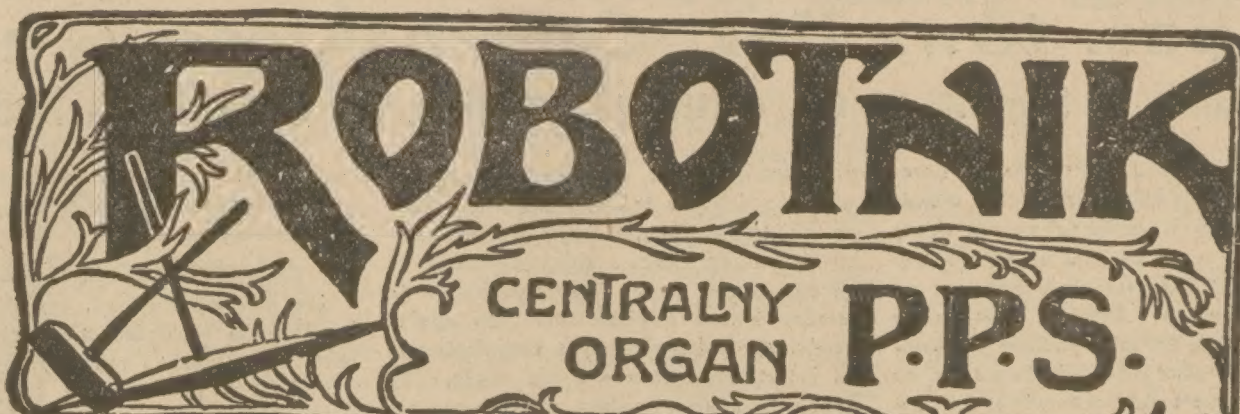


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-iej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## RZĄD WOBEĆ UKRAIŃCÓW

Dokoła przemówienia min. Pierackiego w sejmowej komisji budżetowej urosło kilka legend, świadomie puszczonych w świat celem podparowania kredytu „sanacji” zagranicą. Legendę na temat „konstytucyjności” min. spr. wewnętrznych obaliliśmy w jednym z poprzednich artykułów. Obecnie zajmujemy się legendą o rzekomej zmianie kursu wobec mniejszości narodowych, zwłaszcza Ukraińców, którym p. Pieracki specjalną poświęcił uwagę.

Zaznaczamy z góry: to, co p. Pieracki mówił o stosunku rządu do Ukraińców, nie wytrzymuje

najpobliższej krytyki.

P. Pieracki wysunął tezy następujące:

1) Równość praw i obowiązków wszystkich obywateli. Odrębność etniczna nie upoważnia do „przywilejów”, któreby podzieliły obywateli na dwie klasy. Racja stanu państwa nowoczesnego nie może tolerować podobnych teorii, ani tem mniej ich realizować.

Na to odpowiadamy: żądanie autonomii, a nawet całkowitej samodzielności, nie jest przywilejem, lecz właśnie

równouprawnieniem z większością panującą w państwie.

Czy Polacy pod zaborem rosyjskim, walcząc o niepodległość, walczyli o przywilej? Czy Polacy pod zaborem austriackim, posiadając autonomię, cieszyli się przywilejem?

Wspominając o państwach nowoczesnych, p. Pieracki ma widocznie na myśli jedynie państwa faszystowskie. Bo nowoczesna Anglia dała Irlandji prawie całkowitą samodzielność; w nowoczesnych Niemczech, w Czechosłowacji, a małej Austrii, panuje ustrój autonomiczny, mimo, że np. w Austrii względy etniczne nie wchodziły nawet w rachubę, a chodzi raczej o względy wyłącznie historyczne. Zresztą, przecież w Polsce dzisiejszej Śląsk ma własny sejm: czyżby p. Pieracki brał mu za złe ten „przywilej”?

2) rządy pomajowe zaspakajają „w miarę słuszności i możliwości ekonomiczne i kulturalne potrzeby społeczeństw mniejszościowych, pod jednym skromnym warunkiem: przestrzegania przez te społeczeństwa rzeczywistej lojalności obywatelskiej wobec państwa”.

P. Pieracki odmawia mniejszościom prawa zajmowania się polityką i spycha aspiracje mniejszości do spraw ekonomicznych i kulturalnych, które zresztą również mają być pod ścisłą kontrolą władz. Na tym punkcie nastąpiło już równouprawnienie wszystkich obywateli Polski i mniejszości nie mają powodu uskarżać się.

Ale gdy się żąda lojalności, a nawet rzeczywistej lojalności od obywateli, to obywatele mają prawo postawić „jeden skromny warunek”: wolności obywatelskiej i przestrzegania prawa ze strony rządu i władz.

A jeśli chodzi specjalnie o Ukraińców, to oni śmiało mogą żądać lojalności względem statutu autonomicznego Małopolski Wschodniej, podpisanego przez Polskę przed 12 laty i wciąż Polskę obowiązującego.

3) P. Pieracki chce oprzeć współżycie Polaków i Ukraińców na samorządzie gminnym i powiatowym i spodziewa się, że na tym terenie rozpocznie się długa era współdziałania obu narodów.

Ale w tem samem przemówieniu p. Pieracki, uzasadniając swój „ma-

## Górnicy nie zrezygnowali z walki unemożliwionej narazie przez „Zespół pracy” Centralny Związek Górników przygotowuje akcję obronną

(telefonem)

Katowice, 5 lutego.  
Sytuacja na Górnym Śląsku, naskutek stanowiska „Zespołu Pracy”, rozbijającego jednolity front z Centralnym Związkiem Górników — stała się bardzo napięta. Wynikła formalna anarchja.

„Zespół pracy” nie mając odwagi stanąć wyraźnie na stanowisku przeciw strajkowi (przedstawiciele „Zespołu Pracy” oświadczyli jednak Centralnemu Związkowi Górników, że są przeciw strajkowi) polecił przeprowadzić wśród górników plebiscyt w tej sprawie. Plebiscytu tego jednak wcale nie zorganizowano. Załogi kopalń odbywają zgromadzenia, na których jednak przedstawiciele związków, należących do „Zespołu Pracy”, nie mają żadnych wyrażnych dyrektyw — i dochodzi do awantur między zwolennikami strajku i jego przeciwnikami.

Codziennie staje kilka kopalń, aby na drugi dzień podjąć pracę częściowo lub całkowicie.

Centralny Związek Górników odbył

wczoraj konferencję na której zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją.

Po dłuższej dyskusji, stwierdzono, że podjęcie celowej walki w tych warunkach rozpętania anarchji — nie da się przeprowadzić.

Postanowiono przeto wydać odezwę w której wzywa się robotników, aby przygotowywali się do walki na 15-go marca, kiedy przyjdzie na porządek dzienny sprawa skasowania urlopów i węgla deputatowego, oraz innych świadczeń socjalnych.

Związek nasz wysuwa hasło „Przygotujcie się do walki o odparcie ataku na urlopy, deputaty węglowe i świadczenia socjalne, oraz o przywrócenie poprzednich plac”.

Przedstawiciele Centralnego Związku Górników znajdują posłuch na zgromadzeniach, natomiast przedstawiciele związków, należących do „Zespołu Pracy” są niedopuszczeni do głosu. „Zespół Pracy” wydał z tego powodu do swoich Rad zakładowych, zawiadomie nie, że nie będzie wysyłał na zgroma-

dzenia swoich przedstawicieli (II) W ten sposób uchwalony „plebiscyt” — jak zgóry można było przewidzieć, został pogrzebany.

**W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM**

W Zagłębiu Dąbrowskim odbyły się rokowania, na których przedstawiciele Centralnego Związku Górników oświadczyli, że na obniżkę plac nie zgadzają się.

Towarzysze nasi wskazali, że Zagłębie Dąbrowskie eksportuje mało na rynki, na których sprzedaje się węgiel ze stratami, a więc nawet i tego pretekstu, jakiego użyto na Górnym Śląsku przy obniżce plac — tutaj wysunąć nie można.

Przemysłowcy oświadczyli, że naradzą się jeszcze ze swymi mocodawcami i za kilka dni dadzą ostateczną odpowiedź.

W każdym razie rozstrzygnięcie aporu zarobkowego na Górnym Śląsku na niekorzyść górników stawia górników zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego w bardzo ciężkie położenie.

## Kobieta skuta łańcuchami domaga się praw wyborczych dla kobiet

Senat francuski był onegdaj widownią niezwyklej demonstracji za udzieleniem kobietom prawa wyborczego do parlamentu. Podczas posiedzenia senatu zauważono, iż pewna kobieta zrzuca na senatorów z galerji jakieś ulotki.

Okazało się, iż są to proklamacje, nawołujące senat do przyspieszenia prac nad projektem ustawy o nadaniu kobietom francuskim prawa wyborczego do parlamentu.

Deszcz ulotek wywołał zamieszanie

wśród senatorów, wobec czego prze wodniczący przerwał posiedzenie i nakazał opróżnienie galerji.

Służba, która podeszła do głównej sprawczyńi zametu, spostrzegła ze zdziwieniem, iż niewiasta była przywiązana do fotelu łańcuchem, określonym dwa razy koło bioder i fotelu, przyczem końce łańcucha zamknięte były na kłódkę.

Z wielkim trudem zdołano odpi-

wać fotel i przeniesiono pomysłową winowajczynię wśród ogólnej wesołości do kancelarji prezydenta senatu. Tutaj ujawniono nowy sensacyjny szczegół. Okazało się, iż winowajczyni przesłała prezydentowi senatu kopertę, w której znajdował się klucz od kłódkki i list z prośbą o przyśpieszenie prac nad ustawą wyborczą. W liście stwierdza się, że przerwanie łańcuchów jest pomyślane, jako symbol oswobodzenia kobiet z niewoli politycznej.

## Wojna na Dalekim Wschodzie Kobiety w walce z Japończykami

Walki w Szanghaju, które trwały nie małą noc z czwartku na piątek, nie dały Japończykom pomyślnych rezultatów, pomimo nieustannego bombardowania pozycji chińskich z samolotów i ciężkich dział 15 cm.

Chińczycy utrzymali się na swych stanowiskach.

Po północy Japończycy wznowili ataki na dworzec północny, nie zdołali jednakże wyprzeć stamtąd Chińczyków.

Nadchodzą wiadomości o bohater- skim zachowaniu się kobiet chińskich, które walczyły przy boku mężczyzn.

Wiele kobiet chińskich przyłącza się dobrowolnie do walki, samorzutnie u-

zbrajając się w karabiny, które pozosta- ją po poległych.

Japończykom udało się wyprzeć Chińczyków z jednego tylko odcinka: linii kolejowej prowadzącej do portu Wusung.

W pewnej chwili dwie kompanie japońskiej piechoty znalazły się w krytycznej sytuacji ponieważ zostały otoczone przez Chińczyków i groziło im wycięcie w pień.

Ogień artylerji japońskiej wyzwoił żół nierzy japońskich z niebezpieczeństwa.

Bombardowanie samolotów, oraz artylerji wyrządzało wielkie szkody w mieście. Elektrownia i wodociągi w Cza - Pei są uszkodzone.

Kable telefoniczne zostały przerwane. Jedyne połączeniem Szanghaju ze światem zewnętrznym jest radiostacja i kabel podmorski. Na terenie koncesji międzynarodowej tu i owdzie wybuchaly pożary od pocisków, które jednakże szybko tłumiono.

Wczoraj nad Szanghajem doszło do pierwszej walki w powietrzu między samolotami chińskimi i japońskimi.

Dwa myśliwskie samoloty chińskie zaatakowały 6 samolotów japońskich, bombardujących miasto. Samoloty japońskie wycofały się w kierunku rzeki, lecz jeden z nich spadł koło Sza-Pei.

Z Nankinu przybyło wczoraj 18 samolotów chińskich, celem obrony Szanghaju

## PUSTKI W KASACH MIEJSKICH zabrakło pieniędzy nawet na zaliczki

Magistrat warszawski zalega z wypłatą pensji pracowniczych. Pracownicy miejscy cierpliwie, za bardzo może południe czekają aż nadejdzie taki moment, w którym kasy miejskie wypłacą należne pobory.

Związek Prac. Samorządowych wysłał do Magistratu memoriał za memoriałem, prosi, wysuwa terminy, śle ultimatywne żądania, grozi wreszcie. Magistrat obiecuje, przyrzeka, wyznacza ostateczne terminy i... zobowiązań nie dotrzymuje.

Onegdaj mieli pracownicy otrzymać zaliczki na zaległe pobory za czas od 15 do 30 stycznia. Wprawdzie wypłacono zaliczki, ale tylko garstce pracowników. Okazało się bowiem, że po półgodzinnej wypłacie zabrakło w kasie pieniędzy.

Ci, co nie otrzymali zaliczek, nie mają nadziei, że otrzymają cośkolwiek przed środą.

Zaległe pobory wynoszą ok. 1 milj. zł. W związku z trudnościami finansowymi, w jakich znajduje się Magistrat, znowu powtarzają się pogłoski o mianowaniu komisarza (tym razem „tylko” finansowego) w warszawskim magistracie.

Ilustracją panujących stosunków w dziedzinie finansowej jest fakt, że, jak twierdzą w sferach magistrackich, zamiast np. przewidywanych 4 milionów złotych na dzień 1 lutego, do kasy miejskiej wpłynęło zaledwie... 200 tysięcy złotych!

## Hodowanie „lojalnych żołądków” Czem się zajmują Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy

Wpadł nam w ręce następujący dokument:

Baranowicze, dnia 193 r.  
PAŃSTWOWY URZĄD  
POŚREDNICTWA PRACY  
w Baranowiczach.

Nr. Wywiad.  
Do postne.  
Powiatowej Komendy Policji Państwowej  
Wydział Śledczy  
w Baranowiczach.

W związku z zarejestrowaniem się bezrobotnego zamieszkałego ul. Nr. w przedmiocie otrzymania zapomogi żywnościowej, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Baranowiczach prosi o odwrotne zakomunikowanie o stopniu lojalności w/w w stosunku do Państwa Polskiego

Kierownik Urzędu

(—) Lud. Podczaski.

Sądziłmy zawsze, że obowiązkiem Urzędu Państwowego, powołanego do opieki nad bezrobotnymi, jest dawać pomoc każdemu bezrobotnemu, który jest do tej pomocy uprawniony!

W czasach „sanacyjnych” nie wygłada to jednak tak prosto...

W czasach „sanacyjnych” bezrobotny, by otrzymać kawałek chleba, musi się wylegitymować „lojalnością” wobec „sanacji”.

## Wielkie zainteresowanie wyborami we Francji

Wczoraj zamknięto nieodwołalnie urzędowe listy wyborców do francuskiej Izby Deputowanych. Zwraca uwagę wielkie zainteresowanie wyborami, które wyrażało się w niebywałym natłoku wyborców w biurach merostw, wystawiających listy do sprawdzania. Prasa francuska tłumaczy to zainteresowanie szeregiem palących kwestji, będących na porządku dziennym, jak bezrobocie, groźby zbrojnych konfliktów międzynarodowych, wybory w Niemczech i t. d.

ły” projekt samorządowy, powie-

dział:  
„Zapomina się często, że u nas niema miejsca na przeciwstawienie administracji rządowej i samorządowej. Z chwilą odzyskania niepodległości samorząd przestał być bastionem obronnym na ugodowych interesów przed obcymi rządami. Interes administracji samorządowej i rządowej we własnem Państwie jest identyczny”.

Jeżeli brać serjo słowa powyższe i jeżeli się nie chce przykładać pod-

wójnej miary do Polaków i Ukraińców, to słowa p. ministra mają tylko jeden sens: Ukraińcy, pozbawieni własnego państwa, mogą i mają prawo używać samorządu jako „bastjonu obronnego interesów narodowych” i nie mogą utożsamiać interesów administracji samorządowej z interesami administracji państwa.

Oto do czego doprowadziło p. Pierackiego rozumowanie „sanacyjne”! P. Pieracki — a wraz z nim cały Rząd, gdyż podkreślił on, że przema-

wia w imieniu całego Rządu — zapatruje się na sprawę ukraińską, jak na sprawę czysto wewnętrzną Polski, jakgdyby poza Polską nie było na świecie Ukraińców. Nie inaczej postępowały rządy zabiorcze z Polakami — z wiadomym skutkiem. Aż przerażenie ogarnia, gdy się widzi, jak ta miłośniczka nam panująca „sanacja” niczego nie nauczyła się z dziejów, a wszystko zdążyła już zapomnieć, tak błyskawicznie szybko...  
J. M. B.



# Pod znakiem czterech deficytów

Mowa pos. tow. Kaz. Czapieńskiego (w streszczeniu)

Wygłoszona w Sejmie w dn. 4 lutego, w generalnej dyskusji budżetowej

## BIEG PRZESZŁOŚCI.

Prace Komisji Budżetowej odbywały się w tak szybkim tempie, że nie było mowy o poważnej pracy. Wprawdzie było dosyć czasu, ale z niewiadomych przyczyn przerwało się na jeden miesiąc, co uniemożliwiło rzetelną pracę. W Komisji Budżetowej zapytywano, dlaczego Rząd doradził Panu Prezydentowi tę miesięczną przerwę, ale odpowiedź się nie doczekałem.

## FIKICJE.

Referat Generalny w pozycjach cyfrowych jest zupełną fikcją. Mogą to być zaledwie cyfry w przybliżeniu orientacyjne, a to z następujących powodów. Po pierwsze jest ogromna liczba faktycznych podatków i wydatków, które nie wchodzi do budżetu. Mamy specjalne fundusze, które łącznie dochodzą do sumy 200 milionów złotych i bardzo często są właściwie funduszem dyspozycyjnym danego resortu. Powtórę już dziś, kiedy budżet jeszcze nie jest uchwalony, zapowiada p. minister Skarbu i referent generalny, że zachodzi możliwość, a może i prawdopodobieństwo sięgnięcia do nowych obciążeń i nowych cięć. Potrzebie, kompresje są zupełnie dowolne. Skoro w roku bieżącym budżet się zmniejszył o 20 proc., to przewidywanie, że w roku przyszłym należy obciążyć przeciętnie również o 20 proc., jest błędne, gdyż ludność jest już zupełnie wyniszczona. Wszystko to, łącznie z art. 6 Ustawy Skarbowej, który daje możliwość przy łaskawej pomocy B. B. w każdej chwili wnieść dodatkowe krydyty i przy art. 7, który zezwala na szerokie wirementy, okazuje się, że cały ten budżet i Ustawa Skarbowa są zupełnie fikcją.

## ZANIK INWESTYCJI.

Wyraźnie w tym budżecie zaznacza się zanik wydatków inwestycyjnych. Przecież np. minister Norwid-Neugebauer otwarcie oświadczył, że w gruncie rzeczy cały budżet Robót Publicznych jest poświęcony na konserwację. Dalej widzimy względny wzrost wydatków wojkowych, ponieważ one jedne tylko nie zostały zmniejszone. W ten sposób budżet przestaje być budżetem inwestycyjnym, a staje się coraz bardziej budżetem militarnym. Wydatki na wojsko wynoszą 4 razy tyle, co wydatki na oświatę powszechną, a 3 razy tyle, co wydatki na resort Min. Wyznań i Oświaty. Dalej mamy kwotę na policję 110 milj., podczas gdy kwota na budowę szkół już poprzednio była, bo 1 milj. zł., teraz znikła całkowicie, a istnieje tylko zagadkowa kwota 200.000 zł. na budowę wojskową, która prawdopodobnie do szkół powszechnych nie będzie zastosowana.

A więc inwestycje znikają, oświata znika, ale militarny rośnie, rosną wydatki na policję. Podczas gdy poszczególne cyfry są fikcyjne, te 4 tendencje nie ulegają wątpliwości.

POWIEKSZENIE OGÓLNEJ NIEPEWNOŚCI.

P. Miedziński mówi jednak: trzeba myśleć o obronie Państwa. Oczywiście, ale w ten sposób myśli też każde państwo. Odbija się dziki wyścig zbrojeń i wynik jest ten, o którym mówił Henderson na konferencji rozbrojenia, że to jedno jest pewne, iż powiększenie budżetów wojskowych jest najpewniejszym środkiem do powiększenia ogólnej niepewności.

## WYDATKI DYSPOZYCYJNE.

Dalszą ciekawą cechą tego budżetu jest nieproporcjonalny wzrost wydatków dyspozycyjnych. W Sprawach Wewnętrznych, Zagranicznych i w Wojsku mamy razem na 23 milj., a oprócz tego są taksy administracyjne i t. p., które dają faktycznie ogromne fundusze dyspozycyjne w odpowiednich resortach. Dalej mamy ofensywę na budżety samorządowe, co przynajmniej sam generalny referent.

## KRACH KAPITALIZMU.

P. Miedziński jak w r. z. wszystko zwała na kryzys światowy. Prof. Rybarski jest skłonny widzieć w tym kryzysie kryzys ustrojowy, ale nie wyjaśnił, jak go pojmuję. Według jego koncepcji odcięta jest droga ku reformie kapitalizmu w sensie kapitalizmu

państwowego, ku etatyzacji, lecz jest niejasne, jaką w takim razie widzi drogę ku zreformowaniu tego ustroju, skoro z natury rzeczy musi odrzucić tę ewentualność, którą my widzimy, to znaczy krach kapitalizmu. Bo społeczeństwo, które daje tylu bezrobotnych, tą formą ustrojową żyć nie może. Ten krach ustrojowy odbija się oczywiście na polskim budżecie, ale polityka sanacyjna pogłębia jeszcze wyniki tego kryzysu w Polsce, przedewszystkiem przez to, że swego czasu wypompowała ostatni grosz z ludności i lekkomyślnie wydawała pieniądze ponad budżet ze względu na swą ogólną koncepcję optymistyczną.

## W INTERESIE KLAS POSIADAJĄCYCH

Pod względem socjalnym dyktatura w Polsce ma za podstawę interes klas posiadających. Widzimy to w przemyśle i na roli. W górnictwie i hutnictwie jesteśmy świadkami gwałtownych obniżek płac robotniczych, natomiast wydaje się pieniądze na premie eksportowe. Wśród robotników rolnych przy cichym poparciu Rządu zbiorowe umowy z dawnymi czasami zamienia się na umowy indywidualne, jak to teraz widzimy w woj. krakowskim pod dyktando z Warszawy. Szeregiem ustaw i zarządzeń niszczy się w ostatnich latach systematycznie reformę rolną.

## UTRATA PRESTIŻU.

Kryzys światowy pogarsza położenie gospodarcze i zaostża stosunki międzynarodowe, otwierając coraz większe prawdopodobieństwo wojny światowej. I właśnie w tych momentach Polska traci swój prestiż zagranicą, nawet u swojej sojusznicy Francji. Bliski „sanacji” poseł Rozmarin pytał w Komisji Budżetowej, czemu Francja nie daje pożyczki Polsce, ale nie zacytował tych licznych głosów prasy literatury, które nawet we Francji odzywały się przeciw Polsce wskutek Brzeźcia i „pacyfikacji”. Ja nie raz je cytowałem, a teraz mogę zacytować „Narodni Listy” z dn. 15 stycznia b. r., które żądają rewizji procesu brzeskiego dla dobra Polski, dalej organ Ligi Nar. „Journal de Geneve” z 19 stycznia r. b., który w ar-

tykule o tendencji prawicowej powiada, że sprawa brzeska wyrządziła Polsce niekończące straty moralne.

## ŻĄDAMY POLITYKI POKOJOWEJ.

Nie możemy wiedzieć, czy obecna wojna na Dalekim Wschodzie nie stanie się wojną światową. Widzimy realne próby wciągnięcia Rosji w tę wojnę. Za nią mogą pójść i inne kraje, tembardziej, że dyktatury zawsze próbują niepowodzenie wewnętrzne przykryć blaskiem powodzeń wojennych. Sądzę, że Rosja wojny nie chce i oświadczenie Mołotowa na ostatniej konferencji partii komunistycznej miało charakter raczej pokojowy. I dlatego musimy żądać od polskiej polityki zagranicznej zupełnie przez nas kontrolowanej, aby szła w kierunku pokojowym i rozbrojenia. Niestety, nie mamy pod tym względem żadnej gwarancji.

## WIĘCEJ O NAS WIEDZĄ ZAGRANICĄ, NIŻ MY WIEMY.

Przechodząc do spraw polityki wewnętrznej, mówca dotyka oświadczenia ministra Pierackiego w sprawie ukraińskiej, które go nie zadawała, gdyż nie załatwia tego problemu narodowościowego, nie ma w nim mowy o restytucji gimnazjum w Tarnopolu, o uniwersytecie ukraińskim i t. d., słowem, nie jest to poważne uścisławianie do tego poważnego zagadnienia, które nam przysparza przykrości w Genewie. (Głos na ławach B. B. a ostatnie orzeczenie).

Tow. Czapieński: Otóż raport p. Sato również mnie nie zadawała, przedewszystkiem dlatego, iż przy sposobności wysłaliśmy tam rzeczy, o których w Polsce nie wiemy. Sprawodawca powoływał się na to, że w związku z „pacyfikacją” wydano i ukarano 8 oficerów i 8 policjantów, o czym myśmy tutaj nie słyszeli, gdyż p. Składkowski oświadczył, że ukarano tylko jednego policjanta, który ukradł zegarek. Czy tu więc nie nastąpiło jakieś wirement przyczyn wydalenia? Pamiętać też należy, że p. Sato w raporcie swoim parokrotnie wyrażał ubolewanie z powodu tego co zaszło.

## KRYZYS PRAWA.

Następnie mówca stwierdza, że w Polsce istnieje także kryzys prawa. I-

dziemy po drodze Włoch faszystowskich, wprawdzie jeszcze tak daleko nie zaszli, ale jesteśmy już w pół drogi. Projekt ustawy samorządowej również przypomina ustawę włoską, gdzie radni nie mają żadnych praw. Zupełnie zaś już przekreśleniem gwarancji prawnych są sądy doraźne, które zwłaszcza na kresach wprost szaleją. Oprócz wyroków śmierci, legalizowanych, są i śmierci nielegalizowane, np. w ostatnich czasach zdarzają się zabójstwa komunistów wprost na ulicy. Ostatnie procesy polityczne wykazały wzrost prowokacji i konfidentury w Polsce. Świat o tem dobrze wie i wspomina o tem np. Sforza w swej książce. Z jakich to pieniędzy się opłaca? Bo tu nie wystarczają nawet fundusze dyspozycyjne.

## KRYZYS KULTURY.

Następnie mówca dowodzi, że w Polsce jest i kryzys kulturalny, że zmniejszenie liczby dzieci pozbawionych szkoły osiągnięto kosztem przeładowania szkół, przecięcia nauczycieli i obniżenia poziomu nauki. Co jednak będzie dalej, bo szkół nie przybywa, a uczni przybywa ciągle. Podkreśla dalej zmniejszenie 7-ej klasy, krytykuje wychowanie państwowe, nazywając je faszystowskim i upatrując w niem upartyjnienie szkolnictwa.

P. Miedziński pełen jest urzędowego optymizmu, choć już nie w tej mierze co w roku ubiegłym, lecz jednocześnie zapowiada dalsze obciążenie podatkowe w razie konieczności. Jawny deficyt 74 milionów jest niezupełny, trzeba go jeszcze uzupełnić deficytem konstytucyjnym, prawnym a zwłaszcza moralnym. W masach rośnie coraz większe rozgoryczenie, które grozi może nawet odpaństwowieniem.

Mówiąc o kryzysie, trzeba więc uwzględnić wszystkie kryzysy i konstytucyjny i prawny i kulturalny i w takich warunkach ani do tego budżetu, ani do Rządu, który go wnosi, zaudania mieć nie możemy i głosować będziemy przeciw niemu. (Okłaski).

# Obrady Sejmu

Wczorajsze posiedzenie

Wczoraj Sejm przystąpił do dyskusji nad poszczególnymi działami budżetów.

## BUDŻET PREZYDENTA RZPLITEJ

Sprawozdawca p. Hutten-Czapieński podkreślił, że budżet ten został w tym roku opracowany z oszczędnością około 300.000 zł. Dzieli się on na 3 działy; pierwszy dotyczy uposażenia p. Prezydenta w wysokości 235 tys. rocznie, drugi dotyczy utrzymania kancelarii cywilnej i trzeci — gabinetu wojskowego. Komisja budżetowa, w porozumieniu z Rządem, zmniejszyła jeszcze ten budżet o 271.638 zł.

## BUDŻET SEJMU I SENATU

Po referacie do budżetu Sejmu i Senatu, zabrał głos pos. Trampczyński:

## Bołaczki w administracji Sejmu

MOWA pos. W. TRAMP CZYŃSKIEGO.  
W pierwszym dziesięcioleciu Sejmu nad

## Bomby gazowe na bezrobotnych

Z Nowego Yorku donoszą o demonstracjach bezrobotnych, które odbyły się onegdaj w Nowym Yorku, Waszyngtonie, Chicago i Filadelfii.

Pochody były rozpędzane przez policję. Demonstranci usiłowali dotrzeć do Białego Domu w Waszyngtonie, jednak policja zagroziła im drogę.

W kilku miejscach rozróżono bezrobotnych bombami gazowymi.

## Tow. Maksymilian Altman

Z Poznania nadeszła żałobna wieść o zgonie tow. Maksymiliana Altmana, członka Zarządu Głównego Z. Z. K., prezesa Zarządu Okręgowego Z. Z. K. w Poznaniu.

Tow. Altman był zasłużonym działaczem robotniczym.

W najbliższych dniach poświęcimy Zmarłemu obszerne wspomnienie. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w poniedziałek o godz. 4.30 popoł.

tym budżetem prawie nigdy nie zabierano głosu. Jeżeli dziś robię wyjątek, to nie tylko dlatego, że pierwszy raz znalazły się jakieś bolączki w administracji Sejmu, ale poparte dlatego, że niema miejsca innego, gdzieby można to poruszyć, aby doprowadzić do sanacji rzeczywistości. Dawniej takim odpowiednim miejscem był konwent senatorów. Jako pierwszy marszałek, zaprowadziłem tę instytucję według zwyczajów, panujących w innych krajach, naturalnie za zezwoleniem Sejmu, poza regulaminem. Jeżeli wytykano, że to było poza regulaminem, to muszę odpowiedzieć, że względnie taka rzecz istnieje nie według regulaminu, gdyż dyskusja i decyzje tego konwentu nie mają wagi prawno-państwowej, tylko mają pewne znaczenie moralne. Mimo to, taka instytucja w praktyce okazuje się bardzo pożyteczna. Nietylko przy antagonizmach, ale nawet przy głębokiej nienawiści, dużo jest rzeczy, które można rozstrzygnąć zupełnie zgodnie, jeżeli się obraduje nad nimi w czterech ścianach. Dlatego jestem przekonany, że postanowienie p. Marszałka Daszyńskiego, który zniósł ten konwent pod pewnym naciskiem, a bez pytania Sejmu, zostanie zmienione przez pierwszy Sejm, wybrany w uczciwy sposób.

## WIĘCEJ WIEDZY I WIĘCEJ TAKTU.

Sposób postępowania, jaki nastąpił dziś w administracji Sejmu znacznie się zmienił w porównaniu z tem, co było poprzednio, nie tylko za mego marszałkowania, ale także za czasów p. Rataja i p. Daszyńskiego. Dawniej, specjalnie za moich czasów nie pytano o to, jakie przekonanie polityczne ma funkcjonar-

jusz Sejmu. Raz tylko jeden interwenjowałem i to przeciw funkcjonariuszowi, należącemu do narodowców, dlatego, że w sposób prowokacyjny wystąpił wobec posła, który był innych przekonań. Dziś nastąpiła zmiana systemu i za przykładem taktyki, jaka zapanowała w Państwie i tu w Sejmie przeprowadzono „czystkę”, niezgodnie z art. 96 Konstytucji. Odrzucał dymisję dotychczasowy dyrektor, który nie jest mi ani bratem, ani swatem i mógł mieć dużo błędów. Miał nie takie wykresłańcze, jakiegobym sobie życzył, ale miał za sobą dziesięcioletnią praktykę. Ale kogo wybrano na to miejsce? Człowieka zupełnie nieprzygotowanego do tego urzędu i co musi budzić niesmak w każdym człowieku bezstronnym, szczególnie z pomiędzy funkcjonariuszów polski. (Głosy na ławach B. B.: Gdzie? Nigdy nie miał nic wspólnego z policją)

Głosy: Był szefem bezpieczeństwa w Krakowie.

Dyr. Dziadosz (z miejsca, protestując): Tylko nie policja!

Tow. Piotrowski: A pan co tu głos zabiera?

Dyr. Dziadosz milknął skonfudowany.

Poseł Trampczyński: Urząd Dyrektora Biura Sejmu nie jest byle jaki. Bywa to wybitny dyktatorz powołany do definitywnego rejestrowania ustaw, pierwszy doradca Marszałka Sejmu. Nie biorąc z zle obecnemu dyrektorowi, że był w sprawach parlamentarnych no-

wicjuszem, ale żądam od każdego, który jest na urzędzie, ażeby starał się natoczyć. Po roku praktyki dzisiejszy Dyrektor Biura Sejmu zeznał przed sądem, że nie ma książki Pierre'a. Jest to główna książka o parlamentarystyce.

Ala oprócz wiedzy potrzeba do tego urzędu wiele taktu, a pierwszą zasadą dla Dyrektora Biura Sejmu jest traktowanie wszystkich posłów bez wyjątku od lewicy do prawicy jednakowo grzecznie i uprzejmie. Tymczasem, jak wiadomo, p. Dyrektor Dziadosz, zeznając jako świadek w sądzie, nazwał p. posła Rybarskiego „komiczną figurą” na terenie Sejmu. Klub Narodowy wniósł do p. Marszałka zażalenie, a p. Marszałek w odpowiedzi oświadczył, że nie widzi powodu do żadnego zarządzenia, gdyż p. Dziadosz w sądzie występował nie w charakterze Dyrektora Biura Sejmu. Uważam, że to stanowisko p. Marszałka nie jest zgodne z art. 25 ustawy o państwowej służbie cywilnej, który wymaga od urzędnika, aby w służbie i poza służbą strzegł powagi swego stanowiska. Niezależnie od wyrażonych przepisów ustawy p. Dyrektor Dziadosz dopuścił się nieprzystojności wobec członka instytucji państwowej, jaką jest Sejm. Na protest Klubu Narodowego w tej sprawie p. Marszałek do tychczas nie odpowiedział. Przypuszczam, że to się ostatecznie stanie.

## OSZCZĘDNOŚCI ZACZYNAĆ OD SIEBIE.

Przechodząc do spraw administracyjnych. Przypatrzcie się, że co do kompresji dużo zrobiono. To się rozumie w dzisiejszych czasach. Je-

żeli funkcjonariusze Sejmu dotychczas otrzymywali podczas sesji sejmowej 30% dodatków, a Marszałek Sejmu przez p. Dziadosza, to im odebrał, to może to być bardzo przykre, ale taki jestem daleki od demagogii, że uważam, iż to było w porządku przy ogólnej kompresji. Trochę ta kompresja przekracza miarę, jeżeli nawet napiski woznych zostały skompromowane. Tylko taką kompresję budżetu powinno się przedewszystkiem zacząć od siebie. P. Dziadosz zaś porobił wydatki na swoją potrzebę, jakich nie robiłi jego poprzednicy. Urządził sobie gabinet z największego salonu i umieszczał go kosztem Sejmu, co jest w porządku, tylko nie w czasach dzisiejszych. Druga rzecz, dla p. dyrektora Biura wyznaczony został dodatek funkcyjny 1000 złotych miesięcznie, przez co pobory jego zostały podwojone. Wprawdzie teraz po dyskusji w komisji referent te 1.000 zł. zredukował na 700 zł., ale i to w dzisiejszych czasach nie jest w porządku. Tyle co do dyr. Dziadosza. Mam nadzieję, że będzie dalej awansował, choć nie na terenie Sejmu.

Posiedzenie trwa. Dokończenie mowy pos. Trampczyńskiego damy w numerze jutrzejszym.

## Umiarkowaną inflację pro ektuje

angielski ekonomista Keynes

Znany ekonomista angielski Keynes wygłosił onegdaj odczyt o sytuacji gospodarczej, w której wystąpił z sensacyjnym projektem, wprowadzenia na całym świecie

## umiarkowanej inflacji.

Keynes pesymistycznie ocenia dotychczasowy system finansowy i twierdzi, że jeżeli nie zostaną znalezione nowe formy ustroju finansowego, zbudowane na odmiennych podstawach, niż dotychczas, nastąpi powszechne bankructwo. Keynes jednakże stwierdza, że kryzys finansowy przekroczył już punkt kulminacyjny i największe niebezpieczeństwo minęło.

## Nowa piatiletka węglowa

Daleko sięgające plany Sowietów

Rząd sowiecki zatwierdził plan rozwoju przemysłu węglowego w Sowietach. W r. 1931-ym produkcja węgla w Sowietach wynosiła 57 milionów ton. W roku bieżącym według przewidywań planu produkcji węgla, powinna być doprowadzona do 90 milionów ton.

Drugi plan pięcioletni, zatwierdzony ostatnio przez wyższe władze sowieckie, przewiduje stopniowe podniesienie produkcji węgla w Sowietach w ten sposób, że w roku 1937-ym, kiedy zakończy się wykonywanie drugiego planu pięcioletniego, roczna produkcja węgla ma wynosić 250 m. j. ton.

W sowieckich kołach gospodarczych podkreślają, że po urzeczywistnieniu drugiego planu pięcioletniego Sowiety zajmą pierwsze miejsce na kuli ziemskiej wśród państw produkujących węgiel.



## Czy można fabrykować sztuczne złoto?

### Wyniki doświadczeń Dunikowskiego w Paryżu

Wielką sensację na całym świecie wywołała przed kilkoma miesiącami zapowiedź Polaka Dunikowskiego, zamieszkałego w Paryżu, że potrafi fabrykować sztuczne złoto z piasku. Zjawiał się od razu jakiś finansista, p. Giorgini, który zgodził się sfinansować wynalazek Dunikowskiego. Po pewnym czasie Giorgini wycofał Dunikowskiemu proces o oszustwo i przywłaszczenie sobie 30.000 franków. Nowoczesny alchemik został aresztowany. Dunikowski jednak z całym tupelem twierdził w dalszym ciągu, że potrafi fabrykować złoto, zgodził się nawet na publiczną demonstrację swego wynalazku.

Wczoraj rozpoczęły się właśnie w Szkole Centralnej w Paryżu próby i doświadczenia, przeprowadzane przez Dunikowskiego na kamykach, ważących nie więcej, niż 50 gramów. Podczas, gdy Dunikowski zaopatrywał w energię elektryczną swój aparat radioaktywny, inspektorzy policji tkliwi w moździerzach kryształ kwarcu, poczem Dunikowski nasyłał jasno - szary proszek na miedzianą płytę swego aparatu, przez który przepuścił prąd o napięciu 110 volt. Aparat znajdował się pod prądem w ciągu 40 minut. Bryłki, znajdujące się na płycie miedzianej, zdawały się kurczyć. Następnie, po zebraniu tych bryłek i umieszczeniu ich w tygielku, Dunikowski ogrzewał w ciągu dwóch godzin tygiel z zawartością. Tygiel umieszczył w specjalnym aparacie, w którym, przy pomocy zgęszczonego powietrza, zwiększał temperaturę gazowego płomienia. Pierwszy rezultat był raczej ujemny. Dunikowski rozpoczął powtórnie doświadczenie. Po zamknięciu prądu rozpalona żarówka pękła i odłamki szkła przysnęły Dunikowskiemu w twarz. Po zaproszeniu przez Dunikowskiego rozpoczęcia doświadczenia na nowo, sędzia Ordonneau zgodził się.

Po przeprowadzeniu prądu i doprowadzeniu tygielka do wrzenia w ciągu 20 minut, Dunikowski chwycił przy pomocy szczypek drobne naczynie, niewiele większe od napałka, chłodził je, a następnie zawartość naczynia wylał na papier. Kroplisty pot ukazał się na skroniach Dunikowskiego, gdy ujrzał wśród doświadczeniowej mieszaniny dwie lub trzy drobne bryłki złota.

O godzinie 22-jej przystąpiono do czwartego doświadczenia. Wszystko było już gotowe, lecz wskutek krótkiego pieczenia, przepaliły się wszystkie bezpieczniki — trzeba było zrezygnować z dalszych prób. Próby podjęte będą na nowo w dniach najbliższych.

Ostateczna opinia o tem, czy próbę Dunikowskiego można uważać za udaną należy do uczonych - specjalistów, którzy niewątpliwie zabiorą głos w tej sprawie.

## Strajk w tartakach w woj. białostockim

Dnia 3 b. m. wybuchł strajk w trzech tartakach w Nurcu. Następnego dnia do strajku przyłączyli się robotnicy tartaku w Hajnowce.

Również prawdopodobny jest wybuch strajku w tartakach: Białowieża i Czarna Wieś.

## „Słowo” wileńskie na licytacji

„Głos Wileński” donosi, że prorrządowe monarchistyczne „Słowo” wileńskie, nie zważając na przepisy o ochronie praw autorskich, przedrukowało w swoim czasie fotografie znanego artysty - fotografa, p. J. Bułhaka, bez jego zgody, i nie płacąc mu żadnego wynagrodzenia.

Wskutek skargi p. Bułhaka, sąd stwierdził, że „Słowo” naruszyło prawo autorskie na niekorzyść p. Bułhaka i skazał wydawnictwo na zapłatę odszkodowania. Ponieważ jednak — mimo wyroku — odszkodowanie to nie zostało wypłacone — w dniach najbliższych odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do „Słowa”.

## Odczyt tow. Czapińskiego

Oddział warszawski Tow. Uniw. Robotniczego porozumiał się ze Związkiem pracowników fryzjerskich co do użyczenia sali na odczyty dla szerszej publiczności.

Pierwszy z takich odczytów odbędzie się jutro o godz. 5-jej po poł. w sali Bracka 17, na temat „POCHÓD FASZYZMU W NIEMCZECH” (Adolf Hitler).

# „Dobrodziejstwa” nowej ustawy szkolnej

II

Dla najmłodszych dzieci, po ukończeniu przez nie 3 lat, projekt obiecuje zorganizowanie przedszkoli, „które mają na celu wychowanie fizyczne i psychiczne (?)... przez stworzenie odpowiednich ku temu warunków”. Od lat kilku Min. W. R. i O. P. sprawę wychowania przedszkolnego usuwa z zakresu swej działalności, pozostawiając ją dobrej woli społeczeństwa. Artykuł 4 projektu mówi nam, że zrozumiemo dziś ważność tego zagadnienia i oceniono błąd zaniedbania dotychczasowego. Przyczem słusznie zupełnie ujęto zadanie wychowania fizycznego, jako „stworzenie odpowiednich ku temu warunków”. Czy jednak poza tą teoretyczną i ogólnikową wzmianką — przyjdzie do konkretnego czynu? Nie wiemy i wątpimy, czy przedszkola zapewnią dzieciom w większości głodnym lub niedożywionym — odpowiednie żywienie (ewentualnie dożywianie), czy zaopatrzą te dzieci w ciepłą i czystą odzież, całe obuwie? Czy zapewnią przedszkolu lokal, odpowiadający higienicznym wymaganiom takich zakładów? Czy dadzą możność zorganizowania gier i zajęć na otwartym powietrzu i t. p.?

Wszystko to bowiem wchodzi w zakres niezbędnych warunków fizycznego wychowania dziecka w wieku przedszkolnym, wszystko to, wobec niedzi życiowej wychowawców przedszkoli, przedstawia dla fizycznego wychowania dzieci w wieku przedszkolnym sprawy pierwszorzędnej wartości. Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby władze wychowawcze mogły w myśl zasad ustawy zapewnić dzieciom te warunki.

Wiemy jednak, że uczynienie zadania tym potrzebom, a ponadto dostarczenie opieki, kierującej racjonalnym rozwojem dzieci w wieku 3—7 lat — wymaga olbrzymich, wielomilionowych funduszy i bardzo znacznej liczby lokali — P. Minister, o ile nam wiadomo, na pokrycie tych wydatków nie wskazał żadnych źródeł.

Z drugiej strony wiemy, że fundusze Min. W. R. i O. P. nie pozwalają dotąd na wprowadzenie w czyn obowiązującego powszechnego nau-

czania, zmuszają do pozostawiania przeszło milionu dzieci w wieku szkolnym poza szkołą, ze straszną groźbą analfabetyzmu.

Trzeba tedy na te projekty patrzeć jako na muzykę bardzo dalekiej przyszłości — o przeprowadzenie tych projektów w ciągu 6 lat nie można marzyć.

Zmuszeni jesteśmy 4 art. ustawy uznać za projekt, pozostający na papierze, a może za „łudzącą obietnicę”, która ma nagrodzić czy osłonić oszczędnościowe, krzywdzące innowacje wprowadzone przez ustawę w dziedzinie nauczania powszechnego. Obietnica przedszkoli — wzamian za skrócenie obowiązku szkolnego.

Artykuły, dotyczące obowiązku szkolnego, są tak charakterystyczne dla ducha ustawy, że pozwolę sobie przytoczyć obszerniej ich treść i uzasadnienie.

Art. 6 brzmi jak następuje:

1) obowiązek szkolny trwa dla każdego dziecka od lat 7.

2) Minister W. R. i O. P. na pewnych obozarach i w poszczególnych miejscowościach może przedłużyć czas trwania obowiązku szkolnego do lat ośmiu, może również skrócić go do lat sześciu, o ile to będzie konieczne ze względów na warunki organizacji szkolnictwa powszechnego na tych terenach.

3) O ile w ciągu trwania obowiązku szkolnego dziecko nie ukończy nauki w zakresie szkoły powszechnej, obowiązek szkolny może być dla niego przedłużony o rok.

Luzy szkolne zamiast 7-letniego obowiązku szkolnego? Wątpliwości nasze uspokoić mają uzasadnienia. Czytamy tam przecież wyraźnie:

„Początkowe nauczanie będzie tem lepsze, im dłuższy będzie okres czasu, przez który młodzież będzie poddana świadomemu wpływowi wychowawczemu”.

Pięknie. Dalej udawadnia się (w Uzasadnieniach), iż skrócenie obowiązku szkolnego zmniejszyłoby liczbę dzieci w wieku szkolnym i doprowadziłoby do zamykania szkół powszechnych w wiejskich, udaremniając realizowanie powszech-

ności nauczania” (str. 8 szpalta 1 — art. 6). (II).

Wnioskodawcy widocznie rozumieją, jak niebezpiecznym dla kultury byłoby skrócenie obowiązku szkolnego.

O kilka linii dalej stwierdzają, iż „osiągnięcie celu szkoły powszechnej, od którego w naszych czasach odstąpić nie można jest niemożliwe w czasie krótszym, niż 7 lat” (słusznie!).

Jeszcze dalej uzasadnienie konieczności 7-letniego nauczania ze względu na warunki polityczne.

„Na podstawie ścisłych danych stwierdzają, że państwa, które mają krótszy, niż 7-letni obowiązek szkolny, należą do zupełnych wyjątków. Ogromna większość państw, a w tej liczbie Niemcy i Rosja, mają ustawowy obowiązek szkolny dłuższy, przeważnie 8, względnie 9-letni. NALEŻAŁOBY WIEC DĄŻYĆ, BY W POLSCE OBOWIĄZEK SZKOLNY BYŁ RACZEJ DŁUŻSZY, NIŻ 7 LAT”.

W myśl tego „Projekt daje ministrowi prawo przedłużania czasu trwania obowiązku szkolnego o rok”.

Któżby wątpił, że wynikiem tego wszystkiego, co mówiono poprzednio, jest dążenie do podniesienia nauczania, do przedłużenia czasu obowiązku szkolnego?

A przecież to stara, przeżyta, dziś niepotrzebna logika rozumowania. Nie trzeba zapominać, iż dziś mamy nowe, „współczesne”, „usanacjonowane” metody rozumowania, wyprowadzania wniosków.

Po wygłoszeniu tych pięknych i słuszych zasad, jest dodatek brzmiący w uzasadnieniu tak niewinnie:

„Niezbędne jest również w ustawie upoważnienie, pozwalające ministrowi, jeżeli trudności organizacyjne będą tego bezwzględnie wymagały, skrócić czas trwania obowiązku szkolnego do lat 6 na pewnych terenach lub w pewnych miejscowościach”.

Okazuje się zatem, iż możliwe jest skrócenie obowiązku szkolnego chociaż o 20 wierszy wyżej powiedziane, że niemożliwe jest osiągnięcie celów szkoły powszechnej w okresie krótszym niż lat 7. (Dok. nast.)

A. Z.

## Epilog kradzieży klejnotów

Aresztowanie „poszkodowanej” Ciunkiewiczowej pod zarzutem oszustwa

Tajemnicza afera z kradzieżą klejnotów, stanowiących własność znanej już dzisiaj w całej Polsce p. Ciunkiewiczowej, znalazła swój nieoczekiwany epilog w postaci

aresztowania

rzekomo poszkodowanej, pod zarzutem oszustwa.

Ciunkiewiczowa została osadzona w areszcie św. Michała w Krakowie, na skutek decyzji sądu śledczego, który dopatrzył się w całej historii najwykleszszego oszustwa, mającego na celu uzyskanie premii asekuracyjnej.

Aresztowanie poprzedzone zostało dochodzeniem, w wyniku którego stwierdzono, że klejnoty, rzekomo skradzione, znajdowały się tylko w sferze fantazji. W walizkach, jak się okazało, zamiast diamentów, znajdowały się brylki węglowe, które pospiesznie spalone zostały w piecu. Okoliczności, towarzyszące kradzieży, nasunęły poważne wątpliwości policji. Okazało się, że kradzież dokonana została w sposób najzupełniej inny, niż normalnie spotykane tego rodzaju wypadki.

Złodzieje hotelowi: zwykłe kradnąc wycinają dno w walizce. Z kuframi p. Ciunkiewiczowej rzecz się miała inaczej. Zamiast dna wycięto zawiasy.

Według przypuszczeń policji wycięcie zawias dokonane zostało nożykiem, stanowiącym własność Ciunkiewiczowej.

Ciunkiewiczowa podczas śledztwa zeznała, że w walizce oprócz klejnotów znajdował się miano 650 tys. funtów szterlingów w 100-funtowych banknotach, umieszczonych w kopercie. Gdyby tak było, to pieniądze te zajmowałyby dużą część walizki, w której były umieszczone.

Ciunkiewiczowa skorygowała później swoje zeznanie, twierdząc, że w walizce było tylko 6 i pół tysiąca funtów szterli-

Jaskrawe światło na tę tajemniczą afere zruca fakt, że Ciunkiewiczowa przed 3 laty podjęła premię asekuracyjną za pożar w jej letnim pałacyku we Francji. Ciunkiewiczowa otrzymała wtedy

pół miliona franków

odszkodowania.

Na wieść o aresztowaniu Ciunkiewiczowej znikła z Warszawy jej przyjaciółka, niejaka Mittelmannowa, oraz jej mąż. Wyjechali oni w niewiadomym kierunku.

## Afera

p. wojewody Lamota  
350 tysięcy złotych z pieniędzy państwowych na poparcie pisma „sanacyjnego”

W dyskusji generalnej nad budżetem pos. Rybarski oświadczył, że p. wojewoda Lamot udzielił 350.000 zł. z funduszu dyspozycyjnych „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej” (wydawnictwo „sanacyjnego”, „Dnia Pomorskiego”). Minister spraw wewnętrznych, Pieracki, przerwał posłowi Rybarskiemu słowami, iż na ten cel nie poszedł ani jeden grosz z funduszu dyspozycyjnych ministerstwa spraw wewnętrznych. Min. Piłsudski natomiast przyznał, że było to „pieniądze państwowe”, ale... pochodziły z subwencji Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nie to jest ważne, z jakiej kasy p. Lamot wziął pieniądze, ważnem jest, że zużył pieniądze państwowe na poparcie partyjnego organu „sanacji”.

Dla uniknięcia nieporozumień, podajemy poniżej, za „Słowem Pomorskim”, wyjątek z protokołu, spisane przed notariuszem Tempkim w Toruniu przez członków zarządu „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej”.

— „Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza” Sp. z ogr. odp. uznaje, że otrzymała od p. Wojewody Pomorskiego, Wiktora Lamoty, w Toruniu z funduszu dyspozycyjnych Wojewody Pomorskiego pożyczkę w wysokości 350.000 zł. w złoce, w sposób poniżej podany po 7 i pół proc. oprocentować i zwrócić się mającą, celem oczyszczenia z długów i nabycia ponad 80 proc. akcji „Drukarni” („Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.”, w której drukuje się „Dzień Pomorski”) podług osobnego planu, który zobowiązuje się ściśle przestrzegać. Dla długu tego, ostatek jego i kosztów spółdzielni poddaje cały swój majątek natychmiastowej egzekucji z aktu tego na równi z poniżej umówioną wykonalnością jego w nieruchomości „Drukarni” Toruń k. 134”.

Jaką wartość moralną ma zaprzeczenie p. ministra Pierackiego?

# Zamach na wolność zgromadzeń w Polsce

Z Sejmowej Komisji Administracyjnej

Wczoraj w dyskusji nad projektem rządowym Ustawy o zgromadzeniach przemawiał pos. tow. St. Dubois.

Mówca na wstępie podnosi, że stronnictwa lewicy oddawna w poprzednich sejmach usiłowały przeprowadzić jednolitą ustawę o zgromadzeniach dla całego państwa. Rząd i BB. przeciwstawiali się temu, chcąc dekretem załatwić sprawę. Chodziło o to, aby wolność zgromadzeń uzależnić całkowicie od władz administracyjnych, by stworzyć w ustawie jaknajwięcej luzów, z których korzystacby mogli panowie starostowie.

Dlatego też p. ref. Stroński nie ma powodu wznosić hymnów pochwalnych na cześć rzekomej inicjatywy „sanacji”. Jak ironia wyglądają jego słowa, określające projekt rządowy, jako ustawę wolnościową, wnoszącą gwarancję wolności zgromadzeń. Nietylko litera tej ustawy, jej duch, ale praktyka życia zaprzeczają temu. Panowie z BB. nie chcą postawić sprawy szczerze, że przez tę ustawę dają władzom administracyjnym pełną możność dowolnego regulowania tej kwestii. Miał rację St. Thugutt, gdy dyktaturę, istniejącą w Polsce, nazwał zakłamaną. W Polsce niema wolności zgromadzeń. Tu mówca cytuje cały szereg wypadków bezprawnych zakazów i rozwiązywania zgromadzeń wyborczych i powyborczych, bezprawnego uczestniczenia policji w zebraniach zamkniętych i t. p.

Dalej mówca stwierdza, że nowy projekt ustawy legalizuje ten stan rzeczy, pozwalając władzom administracyjnym znaleźć uzasadnienie dla swych bezprawnych czynów w ogólnikowych, nieskonkretyzowanych przepisach. Porównując rządowy projekt z obowiązującymi ustawami: rosyjską, austriacką i niemiecką, mówca dowodzi, że jest on gorszy od ustaw zabórczych, nie mówiąc już o tem, że jest znacznie bardziej reakcyjny od wszystkich dotychczasowych projektów poselskich i rządowych, zgłaszanych we wszystkich Sejmach; wręcz — postanowienia, proponowane przez Rząd w tej ustawie, stoją w rażącej sprzeczności z literą i duchem Konstytucji.

Mówca przechodzi do szczegółowej

analizy projektu i wykazuje najważniejsze jego wady. Zgromadzenia przedwyborcze są traktowane, jako zwykłe. Wiece poselskie nie korzystają z żadnych ułatwień. Niema zebrań za zaproszeniami. Zebrania poufne zawsze mogą być rozwiązane. Władza zawsze może wszelkie zgromadzenia i zebrania, wedle swego widzimisię, rozwiązać i zakazać. Istnieją wysokie kary (3 miesięczne więzienia do 3.000 zł.), które wymie-

## Zgon Ignacego Dąbrowskiego

Wczoraj zmarł w Warszawie pisarz Ignacy Dąbrowski.

Zmarły drukował w „Kurjerze Warszawskim” pierwszy swój utwór „Felkę”, który zyskał znaczny rozgłos. Na łamach tego dziennika ukazała się również ostatnia jego rzecz „Matki”.

Zmarły liczył lat 63.

## Niepoczytalna polityka obszarńców 5.823 osób wyrzuconych na bruk w kutnowskim

Oddział Kutnowski Związku Rolnego nadesłał nam w dniu 2 lutego r. b. wykaz zwolnionych robotników rolnych na dzień 31 grudnia 1931 roku

Oto cyfry: 53 rzemieślników, 733 ordy narzucy, 18 plantierów i 1395 robotników dniówkowych. Razem zwolniono 917 rodzin, co stanowi 5823 osób.

Jest to cyfra z jednego tylko Oddziału...

W jakim świetle przedstawia się komunikaty naczelnego komitetu do wal ki z bezrobociem, który co pewien czas każe rozgłaszać przez Radio cyfry różnych „akcji”, w kierunku zatrudniania bezrobotnych. Warto by było, żeby Polskie Radio na własną rękę zaczęło zbierać dane o bezrobociu na wsi. Związek Robotników Rolnych będzie służył pomocą.

A teraz drugie zyczenie: żeby Polskie Radio przestało być źródłem nieprawdziwych i bałamutnych informacji różnych Komitetów, stworzonych dla tumaniania opinii publicznej.

rzają władze administracyjne, a nie sądy. Autonomia uniwersytetów jest zagrożona przez możliwość wkroczenia na teren uniwersytetu policji, wedle jej własnego uznania. Zebrania ekonomiczne robotników nie mają żadnych ułatwień i udogodnień. Zebranie może być rozwiązane bez ostrzeżenia i t. d., i t. d.

Możnaby było wprowadzić zgłaszanie do projektu rządowego poprawki i ludzi się, że coś da się poprawić, ale przecież doświadczenie uczy nas, że posłuszny BB. nie pozwoli zmienić w rządowym projekcie ani przecinka. Ludzą się jednak panowie, że tego rodzaju kagańcami ustawami, jak ta, i stosowaniem ciągłych konfiskat zduszą myśl wolną i zdławia rewolucyjne nastroje mas. We Włoszech jest mądrzejsza dyktatura, bardziej jeszcze okrutna, a w podziemiach jednak żyje myśl wolna, z fabryki do fabryki przechodzą nielegalne pisma, duch rewolucyjny wzmagą się.

Rezultat ustawodawczej twórczości Panów będzie taki, że niedługo, gdy się wasze rządy skończą, będziemy mieli wiele do roboty, by odchwycić, odrobić to wszystko, co „sanacja” zdziałała na polu ustawodawczym, w walce ze społeczeństwem.

Przewodniczący pos. Polakiewicz przywołuje posła Dubois do porządku za powiedzenie, że ustawa o zgromadzeniach wydaje społeczeństwo na łup administracji, gdyż uważa to za obrażę administracji.

Tow. Dubois: Odwołuję to powiedzenie i poprawiam: oddaje na łup administracji, która się wysługuje BB. Jeśli jest choć część administracji, która się wam nie wysługuje, to jej to nie dotyczy.

W dalszej dyskusji przemawiali: pos. Kuzyk (Ukr.), który mówi o stosunkach w tej dziedzinie w Małopolsce Wschodniej; pos. Pawłowski (Lud.) przytacza niesłychanie drastyczne fakty nadużyć władz administracyjnych i karci referenta pos. Strońskiego, który cynicznie się śmieje, gdy mowa o gwałceniu prawa. Wreszcie pos. Pawlak (NPR.) wykazuje, że ustawa niemiecka gwarantowała o wiele więcej swobód, niż obecnie projektowana.



# Obrady Sejmu

Posiedzenie czwartkowe

## Generalna dyskusja nad budżetem

### MOWA POS. RYBARSKIEGO (Kl. Nar.)

Mówca na wstępie zaznacza, że po 3 miesiącach pracy udało się Kom. Budżetowej zredukować niedobór o 3 mil. zł., które mają być pokryte z rezerw skarbowych. Ale — zapytuje mówca — czy większość sejmowa poznała te „rezerwy” i jaki jest stopień ich głyńności?

„Trzeba się zastanowić — powiada pos. Rybarski — także nad całym porządkiem budżetowym w Polsce. Twierdzą, że odbywa się likwidacja budżetu państwowego w znaczeniu formalnym. Zaczęło się od pełnomocnictwa nieograniczonego wremont. Następnie uchwalono, że kredyty dodatkowe, przekraczające budżet, mogą być czynione nawet wtedy, gdy Sejm jest czynny. W ten sposób zamianowano małe znaczenie nawet tego Sejmu, w którym panowie mające przeciw większości. Dalej utworzono mnóstwo funduszy.

P. Polakiewicz: A ile funduszy zostało utworzonych przed 1926?

Pos. Rybarski: Wtedy było zamach, żeby wrócić do tego, co było dawniej? Były fundusze i dawniej, ale nie było funduszy wyposażonych w prawo nakładania podatków, jak fundusz drogowy.

Jeżeli mówi się o realności budżetu, to słyszymy, że rząd będzie czuwał nad tem, żeby dokonać kompresji wydatków i sam odstąpi od tego budżetu, jeżeli to się okaże konieczne. Więc czy chodzi tylko o górną granicę? — zapytuje mówca. Dla tej górnej granicy nie warto uchylać budżetu.

Pos. Rybarski przypomina o tych nieziszczonych nadziejach p. Min. Skarbu na polepszenie się sytuacji, o czym mówił dn. 6 listopada r. z. Zmiany w życiu gospodarczym istotnie zaszyły, ale na gorsze, nie wzięto ich jednak pod uwagę przy ustalaniu budżetu.

Nawiązując do wymienionych przez referenta general. „sztywnych” pozycji budżetu, mówca zalicza do nich fundusze dyspozycyjne, na których redukcje BB się nie zgodziła, a tymczasem w lipcu r. z. przed notariuszem Tempkiem w Toruniu został spisany rejentalny akt, według którego Pomorska epółka wydawn. na prowadzenie pisma od p. wojewody Lamota ma otrzymać 350.000 zł. w złości z funduszy dyspozycyjnych. Sąd nie chciał zapisać wojewody, jako wierzyciela, mówiąc, że powinien być zapisany Skarb Państwa. Sprawa jest w toku.

Minister Spraw Wewnętrznych, p. Pieracki: Stwierdzam, że na ten cel nie pociągają ani groź z funduszy dyspozycyjnych Ministerjum.

Otóż to jest, moim zdaniem, dowodem, że są jeszcze możliwe oszczędności w budżecie.

Wciąż elyszymy o kryzysie światowym. Rzeczywiście, nikt nie zaprzeczy, że Polska znajduje się na jednym z pierwszych miejsc wśród państw, przeżyjących kryzys. Dlaczego jednak Polska w tym wysiłku kryzysowym wysunęła się na czoło? W wielkich państwach kapitalistycznych kryzys obecny nie jest tylko kryzysem koniunktury, ale kryzysem ustrojowym i wynika z tego, że wielki przemysł przysposowił się do zbytku, którego dziś niema. Nie możemy jednak porównywać się z temi kapitalistycznymi i uprzedmiotowionymi państwami, jak Anglia czy Niemcy, raczej z takimi państwami, jak Czechosłowacja. To też nie z

punktu widzenia polemicznego, ale z punktu widzenia przyszłości, stwierdzam, że musimy przyznać się do popełnionych błędów i nie powtarzać wciąż, iż nie ponosimy za kryzys odpowiedzialności.

### NA CZEM BUDOWAĆ PRZYSZŁOŚĆ?

Następny mówca pos. Langer ze Str. Lud. przypomina, jak to przy uchwaleniu obecnego budżetu przed rokiem Min. Matuszewski uroczyście zapewniał, że budżet jest zrównoważony i że obawy opozycji co do niedoboru są uludniami. P. Miedziński poprosił o opozycji i jej obaw. Doświadczanie potwierdziło, że obawy opozycji były słuszne, a uludną okazała się pewność siebie pp. Matuszewskiego i Miedzińskiego. Jak bardzo przewidującymi były rzady pomajowe — tego dowodzi wydanie w latach dobrej koniunktury 562 mil. zł. poza budżetem. Dalej mówca zapytuje:

Czy p. Miedziński mógłby uzasadnić, że i jego gospodarka, jako ministra Poczty i Telegrafów była przewidująca i oszczędna? Mówca podkreśla to dlatego, że p. Miedziński występuje zawsze w roli podrażnionego nauczyciela, pouczającego opozycję o dbałości rządów pomajowych o praworządność.

Pos. Langer poddaje krytyce niektóre pozycje budżetowe, dowodząc ich fikcyjności. Rząd przewiduje ściąganie w roku 1932/33 z podatku gruntowego 54 miliony, gdy ten podatek w dobrych latach dawał zaledwie 49 milionów. Wiadomo, że sytuacja w rolnictwie pogorszyła się do tego stopnia, że są polacie kraju, gdzie na wiosnę zabraknie drobnym rolnikom zboża na zasiew.

Następnie mówca, w związku z budżetem, porusza szereg spraw dotyczących rolnictwa oraz wykonania reformy rolnej, podkreśla nieprzejrzystość budżetu, powołując się na te mierznie na opinie prezesa Komisji Budżetowej, p. Byrki i kończy następującym oświadczeniem:

„Rzady pomajowe miały doskonałe warunki gospodarcze, ale zamiast dźwignąć kraj, pograżały go stopniowo w anarchję i samowoli.

Obrona Państwa musi opierać się na świadomym i dobrze zorganizowanym narodzie. U nas rzady pomajowe uważają Polskę za swoją prywatną własność, a obywateli spychają do roli podanych. Osłabia to coraz bardziej wiarę w odporność Państwa i jego siły rozwojowe, a nastrój ten nie ustąpi choćby B. B. zajął wszystkie ławy w Sejmie i wcale nie było opozycji.

Ludność rolna nie tylko jest przyniesiona nadmiarem podatków, ale boleśnie odczuwa także swoją krzywdę społeczną, gdyż zamiast uznawania w niej wolnych obywateli, odmawia się jej prawa swobodnego wypowiedzania swej woli w wyborach do Sejmu i do ciała samorządowych. W duszy polskiej drzemia szlachetne pierwiastki i na nich trzeba budować przyszłość. Kto chce budować na mściwości i na drecznicach brzeskich, ten tylko naraża na szwank powagę Państwa i Narodu. Podkreślamy to, nie po to, aby przekonać Rząd, ale dlatego, że jest obowiązkiem naszym poinformować całe społeczeństwo, jakie są opłakane skutki rządów obecnego systemu”.

### NIC POZYTYWNEGO.

Pos. Thon (Kolo żyd.) uznaje z całą gotowością, że rząd obecny nie wyznaje zoologicznego antysemityzmu, ale nie uczynił dla Żydów nic pozytywnego. Mówca opiewa nędzę, w jakiej znalazły się masy żydowskie, którą powiększa jeszcze nieprzyjmowanie Żydów do urzędów. Gdy się mówi na ten temat z którymkolwiek z ministrów, zawsze o trzymuje się odpowiedzi: „Jakto, mam 7 czy 8 żydów w swoim resorcie”. Żaden z ministrów nie umie liczyć dalej, jak do 7 Żydów. (Wesołość).

### DO KONTAKTU CZASU.

Pos. D. Lewicki wylicza wszystkie naduzycia i bezprawia, jakie spotykają ludność ukraińską w Polsce. To już przestały być na dużycia, powiada mówca, a stały się systemem.

Deklaracja min. Pierackiego uważa za dyktando interesem Polski na terenie Lig. Narodów. Pomimo korzystnego dla Polski referatu min. Sato, jest w tym referacie potępienie „pacyfikacji” i ubolewanie, że Rząd polski nie dał dotychczas odszkodowania za „pacyfikację”. Prześladowania Ukraińców znalazły w prasie tego społeczeństwa specjalną rubrykę p. n. „Dokumenty czasu”.

### CIEŻAR PONAD SIŁY.

Pos. Tempka (Ch. D.) w bardzo ostry sposób krytykuje gospodarkę finansową rządów „sanacyjnych”. Deficyt jest wynikiem tej złej gospodarki. Brak zaufania do obecnych rządów charakteryzuje to, że przedsięwzięcie P. K. P. zaciągnęło pożyczkę na 10 mil. fr. franc. na weksle. Zdarzył się nawet wypadek, że M. S. Wojsk w pewnej gminie chciało zapłacić za kwatrowanie wojska wekslem, ale gmina wekslu tego nie przyjęła.

Wiceminister Polakiewicz: Oczywiście, p. Tempka Pan p. Wiceministrowi Spraw Wojskowych, jaki to oddział chciał zapłacić wekslem.

Pos. Tempka: P. Wiceminister z łatwością sam się może o tem przekonać. Jeśli Państwo nasze ma być silne, to do pracy nad jego budową powołać trzeba całe społeczeństwo. Obóz rządowy wziął na swoje szczerne barki ciężar, któremu nie może podoleć. Jego siły fizyczne nie odpowiadają sile moralnej. W Państwie przestała istnieć praworządność i skończyła się sprawiedliwość.

Wiceminister Polakiewicz: Przywołuję Pana do porządku.

Pos. Tempka: Kończy oświadczeniem że nie ma zaufania ani do systemu, ani do Rządu i głosować będzie przeciw budżetowi.

### DOMENA JEDNEJ PARTJI.

Pos. Chądzyński. Po dwóch sesjach budżetowych stwierdzamy, że Sejm obecnie nie jest zdolny do sprawowania kontroli nad gospodarką Rządu, a większość sejmowa nie zdradza ambicji do odegrania samodzielnie roli. Nieśmiały i spóźniony głos krytyki już po uchwaleniu Ustawy Skarbowej ze strony przewodniczącego Komisji a członka B. B., to jedyny wyjątek. Klub B. B. jako całość odniósł się do preliminarza rządowego bezkrytycznie. W styczniu r. ub. b. Min. Matuszewski w Kom. Budżetowej stwierdził, że Skarb posiada w rezerwach 230 milionów. Gdy zważywszy, że rok budżetowy poprzedni zakończył się deficytem 61 milionów, a rok obecny przyniósł już 127 milionów

niedoboru, nasuwa się obawa, że Skarb płynnych rezerw już nie posiada. Referent tę najważniejszą sprawę w swym sprawozdaniu wstydliwie omija. Obawiam się, że Rząd zamierza ten deficyt pokryć nie przy pomocy rezerw, których niema, lecz nowem obniżeniem płac pracowników państwowych, zmniejszeniem świadczeń inwalidzkich, emerytalnych i zapomóg dla bezrobotnych. Oczywiście uczyni to już po zamknięciu sesji, a większość uchwalając deficytowy budżet, już z góry przygotowuje Rządowi wejście na drogę redukcji. Poza jawną uchwałą ukrywa się zamiar uchwalenia w przyszłości ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu celem zapewnienia równowagi budżetowej. Byłoby to metodą zwałowania tych spraw z drogi parlamentarnej na drogę jednostronnych zarządzeń Rządu tak często zapożyczających ważne interesy większych grup ludności.

Po omówieniu zagadnień bezrobocia, spraw G. Śląska, bezrobocia i nadużyć administracji oraz ataku na samorząd, mówca kończy:

Obóz przewrotu majowego jest dziś u szczytu powodzenia i władzy. Polska stała się domeną jednej partji, kto jej rozkazów nie słucha, zdegradowany zostaje na obywatela drugiej klasy. Półki naród nie zdobędzie siły moralnej, by zastąpić regimie obecnie panujący na Rząd odpowiedzialny przed społeczeństwem i wykonywujący jego wolę, rola posłów opozycyjnych jest ograniczona. Będziemy poddawać krytycznej ocenie działalność Rządu i większości. Do waszej gospodarki zaufania nie mamy i dlatego w imieniu N. P. R. oświadczam, że głosować będziemy przeciw budżetowi.

### JAKA GMINA?

Zabiera głos wiceminister Spr. Wojsk. Składkowski i domaga się od posła Tempki ujawnienia gminy, które zaproponowano zapłacić wekslem.

Na ławach B. B. podnosi się wrzawa, która milknie, gdy pos. Tempka oświadcza że dotyczy to Huty Królewskiej i jeszcze raz zaznacza, że gmina wekslu nie przyjęła.

Gen. Składkowski przyrzeka sprawę zbadać, ale kategorycznie stwierdza, że Min. Spr. Wojsk. wszystkie należności płaci gotówką.

Wdalszej dyskusji przemawiają pos. Franz (kl. Niem.) przeciwko budżetowi, ks. Szydelski (dziki) za budżetem i rabbin Lewin z B. B. za budżetem „dla rządu p. Aleksandra Prystora.

### NIE WSZYSCY ZYDZI.

Następnie przemawiał pos. Grünbaum który pomiędzy innemi zaznacza:

„Szerzy się w polskim społeczeństwie pogląd, jakoby wszyscy żydzi” ten Rząd popierali. Tak nie jest. Nigdy jeszcze lud żydowski nie był opanowany taką rozpaczą, jak obecnie, tylko nie może się ta rozpacz ujawnić, bo jesteśmy terroryzowani. Rządy przedmajowe miały w programie antysemityzm, ale czasem tęskniliśmy za temi endekami (wesołość). Należałem do tych, którzy sądzili, że rządy pomajowe potrafią okupić krew przelaną podczas przewrotu. To się nie stało. Nastąpiła demoralizacja, jakiej nigdzie jeszcze nie było. Różnica między poprzednimi rządami, a obecnym polega na

tem, że obecny Rząd wykonywał ten sam program endecki, program wobec żydów, ale jest coś oryginalnego: endecja nie miała swych żydów, a sanacja ich ma. (Okłaski na ławach Kl. Nar.). Głosować będę przeciw budżetowi.

Po przemówieniu pos. Jeremicza, który skarżył się na ucisk ludności białoruskiej, zabrał głos Min. Jan. Piłsudski. **PODWYŻSZENIE KREDYTU SKARBU W BANKU POLSKIM.**

Minister odpowiada na szereg zarzutów, jakie padły w dyskusji budżetowej, poczem zapewnia, że pieniądze, o których mówił pos. Rybarski, że otrzymało jakieś wydawnictwo w Toruniu, nie pochodzą z funduszy dyspozycyjnych, są to przypuszczalnie pieniądze, które były wojewoda Lamot otrzymał na cele społeczne z zysków Banku Gospodarstwa Krajowego.

Głos na lewicy: Pieniądze państwowe!

Min. Skarbu: Nie neguję, że to były pieniądze społeczne. Za to będzie odpowiadał p. Lamot.

Następnie p. minister zawiadomił Izbę o uchwale Rady Banku Polskiego podwyższenia bezprocentowego kredytu Skarbu z 50 mil. zł. do 100 zł.

Pos. Rybarski nazywa to pomysłem nieszcześliwym i apeluje o cofnięcie tej zapowiedzi, o ile nie zachodzi istotna potrzeba tego posunięcia.

W końcu przemawiał referent generalny p. Miedziński.

## Pożar „Teatru na Chłodnej”

Onegdaj o godz. 15 m. 30 woźny „Teatru na Chłodnej” Blaszczyk, po skończonej próbie, zajął się gaszeniem światła. W pewnym momencie Blaszczyk zauważył płomienie na strychu nad sceną. Pobiegił tedy na miejsce i zaczął zrywać palące się dekoracje, chcąc w ten sposób stłumić pożar w zarodku. Niestety, było już za późno. Zbiegił tedy do kancelarii i zaalarmował straż ogniową. W niespełna 3 minuty od alarmu, na miejsce przybył IV oddział straży, a następnie częściowo II i I. W czasie akcji ratunkowej spadający gzyms trafił w strażaka Józefa Śmietalskiego, który doznał potłuczenia prawego ramienia. Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który udzielił pomocy Śmietalskiemu, oraz Blaszczykowi, stwierdzając u niego poparzenie lewej dłoni. W ciągu 20 minut pożar zlokalizowano, dogaszanie zaś zgłiszcz i wyrabianie dachu, poddasza oraz dekoracji trwało około 2 godzin. Cała scena została doszczętnie zniszczona. Wobec tego zapowiedziane na wczoraj po raz 44 przedstawienie komedji 3-aktowej „Panna młoda z dachu” zostało zawieszono. Oprócz sceny i dekoracji uległa częściowemu zniszczeniu klatka schodowa na 2 piętrze. Zniszczeniu również uległa cukiernia p. f. „Karol Machlejd”, której dzierżawca oblicza straty na sumę około 2 500 zł. Wreszcie została zalana częściowo kawiarnia Rudolfa Załuckiego mieszcząca się w sąsiednim domu.

## SPRAWOZDANIE TEATRALNE

**TEATR MAŁY: „Szczęście od jutra”** komedia w 3-ach aktach **Steina Kiedrzyńskiego**, reżyserja **Al. Zelwerowicza**, dekoracje **St. Śliwińskiego**.

Komedia Kiedrzyńskiego osnuta jest na ciekawym i aktualnym zagadnieniu rywalizacji między młodem i starszym pokoleniem, uwidocznia zarazem powojenne wyjaławienie intelektu w młodości. W doborze jednak płciowym ów wygnany z ringów bokserskich i stadionów sportowych intelekt odgrywa rolę na tyle poważną, że młodzieniec, postawiony, jak ów osiołek Krasickiego, u żłobu między pustawą choć wysportowaną córką, a mądrą i subtelną, choć nie dbającą zrazu o siebie matką, wybiera matkę.

Sprawa skończyłaby się tedy tragicznie dla młodego pokolenia, gdyby nie ocknięcie się instynktu macierzyńskiego w pani Teresie, która, poświadczając się dla córki, wyrzeknie się obiecującego Ludwiczka, a nawet, jak się każe autor z zakończenia domyślać, pozwoli wrócić do siebie mężowi kabotynowi, z którym od lat dziesięciu już nie żyje i który znalazł sobie pociechę w osobie przekwitłej lichwiarki Hortensji.

Komedia jest zbudowana zresztą dos-

konale, akcja posuwa się szybko, niema w niej nic zbytecznego, wszystko się wspiera i podtrzymuje, rozkład sił celowy i konsekwentny.

To co uderza w wszystkich zresztą komedjach tego typu i rodzaju, to schematyzacja typów ludzkich i zbytnia symetria w budowie akcji.

Gra toczy się między matką i córką, inne typy tedy potraktowane są schematycznie do tego stopnia, że nie bardzo rozumiemy, o co to kobiety wodzić się mają za łby, gdy świeczka w postaci owego tkliego młodzieńca — Ludwika Morela, nie wydaje się być warta tych zawilich zabiegów. Gdy mąż Teresy, Konstanty, jest wspaniałym typem jawnego kabotyństwa, krętacza i kombinatora, Ludwiczek jest malowaną lalą i kabotyńcem kto wie czy nie gorszego pseudoidealistycznego pokroju i nie pojmujemy zupełnie, co matka i córka mogły sobie w tym gogusiu upatrzeć. Chyba, że tentuje je jazda do Paryża, no ale droga do tego prowadzi niekoniecznie przez ołtarz, częściej przez kasę biletową lub biurą Orbisu.

Komedia maluje rozkład rodziny współczesnej pod wpływem karygodnych rozbieżności między jej członkami:

każdy chce mieć prawo do życia. To bodaj właśnie zabiło p. Grzymałę Siedleckiego, który w swej recenzji ma za złe Kiedrzyńskiemu, że pozostawia nas w przeświadczeniu o wartości moralnej pani Teresy.

Ze swej strony możemy pocieszyć recenzenta pisma, kruszącego kopie w obronie nierozważności „świętych węzłów małżeńskich” że Kiedrzyński jednak choć, sądząc z komedji, świetnie zdaje sobie sprawę z potworności moralnej współżycia krety z kobietą o ludzkiej przeciwie twarzy, nie ośmiela się jednak wykrzyczeć poza „rozplanowanie moralne”, przewidziane przez uchwały socjalistycznej i kongregacyj, każąc Teresie nie tylko pościć się dla córki, lecz dla Bożego spokoju znieść obok siebie nawet taką kreaturę, jaką jest jej oficjalnie zaprzysiężony, a budzący w niej młodości moralne, władca i małżonek.

Kto wie, a może dobrze wiadomo, czy odrodzenia życia rodzinnego nie należałoby oczekiwać od rozbicia tych wylegarni ocołów, w których się święty z gęsią lub gąsiem ze świętą parzy.

Lecz „świętych obcowanie” choć przewidziane pono nawet w pacierzu, nie trafiło jeszcze do rubryki stałych dochodów kościelnych, uznano je więc słusznie za ruinę i porubstwo, wobec czego sam bunt kobiety przeciw stałowi z

gasiorem budzi w p. Siedleckim skrupuły, że „rozplanowanie wartości moralnych jest wogóle słabszą stroną fenomenalnego talentu Kiedrzyńskiego”.

O wiele „moralniej” i zgodniej z sumieniem katolickim czytelników „Kurjera Warszawskiego” postąpi Kleszczyński w swym „Tyranie”, każąc żonie doprowadzić męża do samobójstwa (podobnie czyni Kossak — Szczucka w swej ostatniej powieści) i potem z czystym sumieniem wyjść za kochankę, byle tylko nie zatracić o świętokradzkie paragrafy rozwodowe bogoburczego kodeksu.

Świadomy celów swoich i opanowany talent satyryczny Kiedrzyńskiego odśladania zresztą beztrosko mierzwe i fetor tej cuchnącej pruderji, nie stać go jednak na domówienie ostatniego słowa, któreby uczyniło z niego mogło już pisać o zdecydowanym obliczu społecznym.

Sztukę w reżyserji Al. Zelwerowicza wystawiono starannie w obsadzie doborowej.

Trudną i złożoną rolę Teresy, dramatycznej postaci w tej komedji, odegrała p. M. la Kamińska z siłą wyrazu i akcentu w momentach przełomowych.

P. Gryf — Olszewska w roli córki wywiązała się z roli swej poprawnie, chwila

lami gra jej dochodziła do patetycznego napięcia.

Niepotrzebnie jednak te panie z inicjatywy zapewne reżysera, co jakiś czas ze sceny robią bekowisko. Szloch i beki należałoby już chyba złożyć do rupieciarni zużytego już nieco arsenału środków teatralnych, jak maski i koturny; są przecież inne, może subtelniejsze, środki wyrazu żalu czy rozpacz.

Doskonale wywiązała się również ze swej roli p. J. Muclingerowa; p. Pawłowski w roli narzeczonego Oli był fałszywie słodki, bądź przesadnie patetyczny.

Al. Zelwerowicz drobnią rolę Siedleckiego, starego aktora, grał poprawnie, lecz bez przekonania i z grymasem niechęci do swej nikłej roli.

Na czoło wykonawców wysunął się w roli męża Teresy Jan Bonecki, który kabotyńskim, zmysł merkantylnym i talent kombinatorskim tej postaci doprowadził do fenomenalnej precyzji i mistrzostwa. W ruchu czy bez ruchu, mowie czy milczeniu, w każdej chwili swej obecności na scenie/ opanowywał ją całkowicie, terroryzując widza siłą poddawca swego nieodpartego komizmu.

Dekoracje St. Śliwińskiego, jak na skromnym dworze ziemiański, zbytnio pałacowe.

J. N. Miller



## W baranowickiej Kasie Chorych

### Chory nie może uzyskać ani pomocy lekarskiej, ani zasiłku

(Kor. własna).

Gdy ubezpieczony Konstanty Potocki zgłosił się do Kasy Chorych w Baranowiczach z prośbą o udzielenie mu pomocy lekarskiej w mieszkaniu, gdyż jest ciężko chory i chodzić do ambulatorium nie może, oraz żądał wypłacenia mu należnego zasiłku chorobowego, komisarz Kasy Rzepecki schwylił ubezpieczonego pod gardło i z gabinetu wyrzucił do przedpokoju. Potocki leżał 3 dni bez pomocy lekarskiej i w czwartym dniu zmarł.

W trzecim dniu choroby przybył lekarz Kasy Chorych, który oświadczył żonie, że Potockiemu niepotrzebny le-

karz, ani lekarstwa, bo... umiera. Komisarz Rzepecki bezprawnie odmówił wypłacenia Potockiemu zasiłku chorobowego. Dopiero na skutek odwołania, po lecono Kasie Chorych wypłacić żonie Potockiego 460 zł. Komisarz wypłacił jedynie 46 zł 20 gr., oświadczając, że

i to się nie należy, a daje to jedynie „złaski”.

Masowe pozbawianie ubezpieczonych należnych im świadczeń, traktowanie ich w jaknajgorszy sposób — oto system rządów prystorjańskiego komisarsa Rzepeckiego.

## Sanator złożony z urzędu za nadużycia ma otrzymać, w nagrodę inną posadę?

(Kor. własna z Nasielska).

Nareszcie gmina Nasielsk pozbyła się 100% działacza „sanacyjnego” p. Jana Pienkosa.

Pan ten, sekretarz Urzędu gminy Nasielsk, został złożony z urzędu w dniu 30.1.1932 r. za różne sprawki i podobno miał być pociągnięty do odpowiedzial-

ności karnej.

Tymczasem, jak nas informują, prowadzone są starania celem zatuszowania całej sprawy i dania temu panu posady sekretarza gminnego w gm. Wyszaków.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

## Robotnicy wodociągów i kanalizacji w Warszawie

W walce o utrzymanie świadczeń w naturze

Ogólne zebranie robotników Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji m. Warszawy, odbyte w dniu 4 lutego r. b. w lokalu Związku, Warecka 7, uchwaliło głębokie oburzenie i kategoryczny protest przeciwko zamiarowi odebrania robotnikom świadczeń w naturze, otrzymanych od początki istnienia instytucji Wodociągów i Kanalizacji.

Zebrani oświadczają, że świadczenia w naturze są częścią składową ich zarobku i że walczyć będą w ich obronie wszelkimi rozporządzalnymi środkami nie wyłączając akcji strajkowej.

Zebrani wzywają pracowników Gazowni i Tramwajów Miejskich do przedsięwzięcia wspólnej akcji ze względu na to, że pracownicy tych instytucji też otrzymują świadczenia w naturze, które również mają być w najbliższej przyszłości odebrane.

## Pożary, pożary...

Na terenie składnicy ropy Borgmana i S-ki przy ul. Potok Górny w Borysławiu wybuchł pożar, który zniszczył do znacznego stopnia, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Dnia 4-go b. m. o godz. 14-tej wybuchł pożar w fabryce mebli Judy Rosenberga, położonej w śródmieściu Czortkowa. Pastwą pożaru padł skład desek oraz duże ilości półfabrykatów i gotowych mebli. Ogień po kilkunastominutowej akcji ugasiła straż pożarna K. O. P. u. Szkody są bardzo znaczne.

Na folwarku Kuzala pod Pakością wybuchł groźny pożar, który podsycały wiatrem, strawił w krótkim czasie stajnię, stodołę, chlewy i obory. Pastwą ognia padła większa ilość koni, krów, drobiu oraz całkowity sprzęt rolniczy i zbiory.

## Śmierć kolejarza pod lokomotywą

Na dworcu w Gnieźnie dostał się pod koła lokomotywy 59-letni kolejarz. Ignacy Barelkowski, ponosząc śmierć na miejscu.

## Morderca z Gniezna skazany na śmierć

W Gnieźnie odbyła się rozprawa przeciwko Konstantemu Stawniakowi, oskarżonemu o zamordowanie 11-letniej dziewczynki, Moniki Andrzejewskiej. Stawniak skazany został na śmierć, a jego współpoliczka — Klara Jarecka, która w krytyczny dzień zabiła Monikę Andrzejewską w zasadzkę — na 2 lata ciężkiego więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

## Z WZCORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dol. St. Zjedn. 8.88½.  
Dewizy. Holandia 359.55; Londyn 30.85; Nowy Jork 8.917; Nowy Jork (kabel) 8.922; Paryż 35.12; Szwajcaria 174.19; Włochy 46.10; Praga 26.41.  
Obroty małe, tendencja przeważnie mocniejsza. Urzędowy kurs dolara niższy.

## STAN POGODY

DALSZY SPADEK TEMPERATURY.  
Prawdopodobny przebieg pogody: Zachmurzenie zmienne, niewielkie, dalszy spadek temperatury. Słabnące wiatry północne.

## Po strajku tramwajarzy w Łodzi

(Kor. własna).

Łódź, 5 lutego.

Wszyscy pracownicy tramwajowi w Łodzi, którzy, po załamaniu się strajku wrócili do pracy, zmuszeni byli podpisać deklarację, że zgadzają się na podjęcie pracy na nowych warunkach, które przewidują: wprowadzenie zasady

## Wielkie zgromadzenie

P. P. S.

W PABJANICACH

(Kor. własna).

Dnia 2 lutego, w sali kinoteatru miejskiego w Pabjanicach, odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez PPS. Zapowiedziany przyjazd tow. sen. Kłuszyńskiego a zwłaszcza więźnia brzeskiego tow. Dubois, wywołał wielkie wrzenie w masach robotniczych. Wszystkie miejsca na sali i na balkonach były zajęte, około 300 osób musiało powrócić do domu, nie dostawszy się na salę. Zgromadzenie zaigł tow. Szczerkowski, do prezydium powołano tow. tow. K. Suleja i J. Cieślaka, Pawlakowa i Ant. Szczerkowskiego.

Pierwsza przemawiała tow. Kłuszyńska, która zobrazowała ciężkie położenie mas pracujących pod rządami „sanacji”, szczegółowo zaś omówiła niedolę bezrobotnych.

Następnie tow. Szczerkowski powitał tow. Dubois, imieniem ogółu zebranych. Na sali zrywa się burza oklasków, zebrani samorzutnie urządzają owację na cześć więźniów brzeskich. Zabrał głos tow. Dubois, demaskując w obszernym przemówieniu istotny charakter rządów „sanacyjnych”.

Obie mowy przerywały oklaski zebranych.

Jednogłośnie uchwalono przesłać serdeczne pozdrowienia więźniom brzeskim.

Zgromadzenie wywołało duże wrzenie w mieście. Czas apatii i przygnębienia mijają, klasa robotnicza gotuje się do nowych walk.

## Zgromadzenie Zawodowe w Zdunskiej Woli

(Kor. własna).

Przed kilku dniami odbyło się zgromadzenie zawodowe w sali zw. włościańskiej. Sala była szczelnie wypełniona robotnikami.

Tow. poseł A. Szczerkowski w dłuższym przemówieniu omówił obecną sytuację gospodarczą, demaskując szkodliwą dla klasy robotniczej politykę „sanacji” i podkreślając konieczność podjęcia szeregów organizacji robotniczych, celem obrony zagrożonych interesów robotniczych.

Tow. Raszyła omówił sprawy organizacyjne, oraz sprawy zatargów w fabrykach włókienniczych.

Przemówienia przyjmowano entuzjastycznie. Powzięto szereg uchwał w sprawach organizacyjnych.

46 godzinnego dnia pracy, bez uwzględnienia 8-godzinnego dnia pracy; obniżenie norm urlopowych do ustawowych; ograniczenie czasu wypowiedzenia do 2 tygodni, zamiast 3 miesięcy; zobowiązanie się do pracy w pierwsze dni świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Dyrekcja nie przyjęła do pracy 51 pracowników, motywując to tem, że działali na szkodę Dyrekcji, i występowała agresywnie przeciwko poszczególnym jej członkom.

W sprawie tej interwenjowali przed stawiciele związków zawodowych w Inspektoracie Pracy, ale — jak dotychczas — nie uzyskali przychylnego załatwienia.

Członkowie komisji strajkowej zwrócili się do związków zawodowych tramwajarzy o prowadzenie akcji, celem złagodzenia warunków, podyktowanych pracownikom przez Dyrekcję.

Związki zawodowe, aczkolwiek wskazywały Komisji Strajkowej (oponowanej przez Z.Z.Z., tj. „związek” Moraczewskiego i komunistów) że ponosi odpowiedzialność za klęskę całej akcji — to jednak podejmą we własnym zakresie, na odpowiednich terenach, walkę o odzyskanie tych zdobyczy, które pracownicy utracili, wskutek nieopatrzności działania Komisji Strajkowej.

## Straszną katastrofą samochodową pod Krzeszowicami

Wczoraj nad ranem zdarzyła się katastrofa automobilowa pod Krzeszowicami, której ofiarą padło życie ludzkie, oraz trzy osoby zostały ranne.

Z Lublińca na Górnym Śląsku do Krakowa jechało towarzystwo, złożone z czterech osób. Kolo Krzeszowic auto wpadło do rowu, napelnionego wodą. Skutki katastrofy były straszne. Na miejscu zginął p. Piotrowski, aptekarz z Lublińca, a ranni są: p. Ocietko, dyrektor banku Spółdzielczego w Lublińcu, p. Rożniewski, kupiec i Kierot, kierownik auta.

## Tragedja Amerykańska

Reż. J. v. STERNBERGA

SYLVIA SIDNEY

olbrzymi sukces

KINA ŚWIATOWID

Marszałkowska 111.

Dziś pocz. o 4, 6, 8, 10

Na 8-a i 10-a miejsca numer.

Kino-Teatr „ZNICZ” Śniadeckich 5

Po raz ostatni w Polsce

„Janko Muzykant”

Na Scenie wesoła rewja Szajka Wesołków pod wodzą JANUSZA ŚCIEWIARSKIEGO.  
Wzyszy dzień do ZNICZA!  
ZNICZ dla wszystkich!

„majestic” U NAS  
rowy 4 w 43 Poczatek o 6-iej

dźwiękowy film produkcji franc. 1931 r.  
W roli głównej BRYJID I HELM  
ANDRE LOUGET i ANDRE ROANNE  
Ceny bilet. na 1 seans zł. 1.50, 0.10 młod. dozwoł.

Wielka Sala FILHARMONJI Poczatek 4.5.10 w

Największy film świata  
„ANIOŁOWIE  
PIEKŁA”  
Uwaga: punkt o godz. 8 i 10 specj.  
Uroczysty koncert Orkiestry Symfonicznej

DZIEKOWY KINOTEATR

Poczatek o godz. 6 wiecz.  
Niedziele i święta godz. 4 pp.

JEJ EKSCELENCJA MIŁOŚĆ  
z niezrównaną odwołalnością  
rol tytułowej w osobie

ANABELLI  
Własność SFINKS Nadprogramy

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Otwarcie III zimowych Igrzysk Olimpijskich

Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się uroczyste otwarcie III Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Pogoda w Lake Placid w ostatnich dniach poprawiła się znacznie. Silny mróz i słońce przyczyniały się niewątpliwie do większego powodzenia Igrzysk.

Otwarcia dokonał b. Prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt. Pierwszym punktem programu Igrzysk był bieg łyżwiarski na 500 mtr. Zwyciężył Amerykanin Shea w czasie 43,4 sek. przed łyżwiarzem norweskim, Evensenem (o 5 mtr. w tyle).

Polacy w zawodach łyżwiarskich nie biorą udziału.

Na narciarskiej skoczni treningowej St. Maruszar skoczył 69,5 mtr., co jest rekordem skoczni. Ruund i Kolterud mieli po 65 mtr. W biegu 14 km, wygrał Grotumsbraten 1:20:01 przed Stenenem. Bobslej niemiecki, mimo wypadku, weźmie udział w Igrzyskach, przyczem z dwóch załóg, stworzono jedną drużynę

### Porażka polskich hokeistów z Niemcami

W ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo świata rozegrano dwa mecze: POLSKA — NIEMCY i KANADA — STANY ZJEDNOCZONE.

Pierwszy mecz pomiędzy POLSKĄ a

NIEMCAMI zakończył się PORAZKĄ POLSKIEJ REPREZENTACJI w stosunku 2:1 (0:0, 1:1, 0:1).

Gra stała na bardzo wysokim poziomie technicznym i była prowadzona obustronnie bardzo fair. Mecz odbywał się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Przez cały czas panowała ostra burza śnieżna. Śnieg zaczął zawodnikom w oczy, dosłownie oślepiając grających.

Pierwsza tercja kończy się wynikiem bezbramkowym. W drugiej tercji pierwsza bramka pada dla Niemców ze strzału Jaeneckiego. W parę minut potem bramkę wyrównującą strzela KOWALSKI. Remisem 1:1 kończy się druga tercja.

W trzeciej tercji oba zespoły dokonywały maksymalnych wysiłków, aby uzyskać zwycięską bramkę. Po licznych atakach, wciąż obustronnie inicjowanych, krążek wpada do bramki polskiej ze strzału Schroetta. Wynik 2:1 dla Niemców.

Wszystkie wysiłki Polaków, aby wyrównać, nie dają rezultatu.

Wynik meczu świadczy w każdym razie o tem, że obie drużyny były przeciwnikami równorzędnymi i że o jakiejś przewadze drużyny niemieckiej mówić nie można.

Drugi mecz pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonymi zakończył się zwycięstwem drużyny kanadyjskiej w stosunku 2:1 (0:0, 0:1, 1:0). Do końca me-

czu wynik był remisowy. Dopiero po przedłużeniu padła zwycięska bramka dla Kanady.

### Dzisiejsze zawody w Warszawie

Dzisiaj odbędą się w stolicy imprezy następujące:

Teatr Nowości. Godz. 20 mecz bokserski BKS (Katowice) — Jordan. Walczą: Moczek — Urkiewicz, Michalski — Borenstein, Nebel — Königswien, Matuszycz — Anders, Zachot — Birenweig, Wrazidło — Wysocki, Garstecki — Finn.

Sala Skody (Nalewki 2a). Godz. 20 mecz bokserski Geyer (Łódź) — Skoda.

### Hokejowe mistrzostwa Polski pod znakiem zapytania

Sprawa odbycia się hokejowych mistrzostw Polski, wyznaczonych na 4-6 marca do Katowic, jest bardzo niepepna, gdyż wszystkie te kluby, które dały graczy do reprezentacji olimpijskiej (AZS, Legia, Pogoń, TKS, Lechia i Cracovia) słusznie zupełnie nie zgadzają się na wzięcie udziału w mistrzostwach bez swych najlepszych graczy. Drużyna naszego ostatni mecz w Ameryce 3 marca, a zatem wrócić może najwcześniej 10 marca, a jeśli wzięłaby udział w drodze powrotnej w mistrzostwach Europy w Berlinie (14 — 21.III), to mogłaby przybyć do kraju dopiero 22.III a zatem już na wiosnę.

## Tajemnicza afra dyrektora głównego urzędu pocztowego w Krakowie

Przed kilku dniami przyjechał do Krakowa delegat ministerium poczt i telegrafów, p. Jasiński, i po lustracji, przeprowadzonej w głównym urzędzie pocztowym przy ul. Wielopole, posłał na razie na urlop dyrektora tego urzędu p. Cyrkowicza. W dniu wczorajszym p. Cyrkowicz oddał urzędowanie i wyjechał do Tarnowa.

W związku z urlopowaniem p. Cyrkowicza toczy się śledztwo dyscyplinarne, które zakończy się, jak słychać oddaniem sprawy prokuraturze. Afra jest niemila na tle redukcji nieetatowych urzędników pocztowych.

## Odbycie zebrania Związku Włóknarzy w białostockim zagraża „bezpieczeństwu publicznemu”

P. starosta powiatowy białostocki nie zezwolił na odbycie zebrania organizacyjnego Związku Rob. Przemysłu Włókienniczego w Pasiekowie (pod Białostokiem).

Odmowę swoją motywował p. starosta względami „bezpieczeństwa publicznego”.

No... no...!

Kino ADRIA PALACE

Wierzbowa 7 Pocz. 4.30, 6.30, 8.30, 10.30

## „ANIOŁOWIE PIEKŁA”

## „NAD RANEM”

W roli głównej RAMON NAWARRO

KINO KOMETA Pocz. o 5

DZWIĘK. Chłodna 47 Niedz. 3

Na scenie występy artystów.

## HOLLYWOOD

Marszałkowska róg Hożej

ADOLF MENJOU

Największy spektakl Ameryki

Primadonna Opery w New-Yorku

Lawrence Tibbett

Grace Moore

„ROMANS Z PORUCZNIKIEM”

Początek g. 5.30, 7.30, 9.30. W niedziele i święta 3.30.

## COLOSSEUM

Pocz. o godz. 5.30, 7.30, 9.30

Ceny zł. 1.50 i 2.—

MARY GLORY i ALBERT PRÉJEAN

w najlepszym filmie sezonu

„PRZYGODA MIŁOŚNA”

W MAŁEJ SALI: CHARLIE CHAPLIN

w filmie

„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA”

„ATLANTIC” Chmielna 39.

5.15—7.15—9.15

Arcypikantny film

EKSPRES MIŁOŚCI

(„7 DNI SZCZĘŚCIA”)

NAD PROGRAM: Aktualności

oraz rewelacyjne dodatki dźwiękowe.

Kino Złota 72

P. 6, 8, 10

UCIECHA

„Kłątwa Rodu Mandarynów”

z Anną May-Wong

i Sessue Hayakawą w rol. głów.



## Wypadki i upadki

### POZARY.

Przy ul. Puławskiej 107, na terenie posesji Zofii Potockiej, wybuchł pożar w oranżerii, gdzie spaliły się maty i ramy okienne. Pogotowie III oddziału straży, po półgodzinnej akcji, pożar ugasiło. Przyczyna—wypuszczenie końców belek do przewodu kominowego.

Przy ul. Mazowieckiej 12, w mieszkaniu dorocy domu Tadeusza Dyńca na I piętrze zapaliła się belka, wpuszczona w przewód kominowy, a następnie podłoga. Strażacy pogotowia II oddziału, po wyręczeniu belki i części podłogi, oraz rozebraniu pieca, pożar ugasił w przeciągu godziny.

### GZYMŚY SPADAJĄ.

Ze szczytu 3-piętrowego domu przy ul. Nalewki 20 spadł gzyms i zranił w głowę przechodzącego 40-letniego Franciszka Domanskiego, służącego. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.

### OFIARA ŚLIZGAWICY.

Przy ul. Grójeckiej 12, na terenie hurtowego targu warzyw, poślizgnęła się, upadła i złamała prawą kość łokciową 40-letnia Julia Talarczyńska, przy synu (Oświecimska 8), którą przewieziono na stację Pogotowia.

### WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na rogu ul. Zamenhofa i Gęsiej dostał się pod samochód 70-letni Eljasz Duttling, buchalter. Rannego w czoło starca przewieziono na stację Pogotowia.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła”.  
ATLANTIC: „Ekspressem miłości”.  
APOLLO: „Cham”.  
COLOSSEUM: „Przygoda miłosna”.  
W małej sali: „Światła wielkiego miasta”.  
CASINO: „Ułani, ulani!”.  
CAPITOL: „Cygańskie romanse”.  
CRISTAL: „Złoto”.  
FORUM: „Szary dom”.

FILHARMONJA: „Aniołowie piekła”.  
HOLLYWOOD: „Romans z porucznikiem”.  
HELJOS: „Morskość pani Dulskiej”.  
„Peia intryga” i „Flip i Flap”.  
KOMETA: „Nad ranem” i rewja.  
LUX: „Paryż w dzień i w nocy”, oraz „Życie jest piękne”.

MAJESTIC: „Gloria” z Brygidą Helm.  
MASKA: „Marokko” z M. Dietrich.  
MEWA: „Gra o mężczyznę” i „Ucieczka od szczęścia”.

MIEJSKI: „Jego eksceleńcja miłość”.  
PAN: „Cygańskie romanse”.  
PALACE: „Góry w płomieniach”.  
ROXY: „Pociąg samobójców” i rewja.  
SPLENDID: „Panna - wdówka”.  
STYLWY: „Bezimienny bohaterowie”.  
SOKOŁ: „Spójniony romanse”.

ŚWIATOWID: „Tragedia amerykańska”.  
TON: „Z rozkazu książniczki”.  
TECZA: „24 godziny”.  
TOMBOLA: „Wielkomiejskie ulice” i „Pokośnienie flirciarzy”.

URANJA: „Wybuch w prochowni”.  
WISŁA: „Kłatwa rodu mandarynów”.  
WISŁA: „Kobieta w płomieniach”.  
ZNICZ: „Janko muzykant”.

### ARESztOWANIE OSZUSTA.

Na ul. Waliów policjanci aresztowali Józefa Rojka, który uprawiając na ulicy oszukańczą grę w 3 blaszki, ograł na 30 zł. Ignacego Haberblata (Waliów 5).

### WYPADEK TRAMWAJOWY.

50-letni Jan Majak, murarz (Krypska 32) wypadł z tramwaju linii „24”, doznając poranienia czoła. Rannego opatrzyli na miejscu lekarz Pogotowia.

## Ofiara redukcji

W gmachu pałacu Mostowskich (Przejazd 15) targali się na życie 40-letni Julian Olszewski, woźny, który napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala na Czystem. Pówd targnięcia się na życie — redukcja.

## Ceny na dzisiaj

Obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pyłowy 45 gr., razowy i siłkowy 35 gr. za kg., bułki przenosne 5 gr., jajka świeże 13 gr. za sztukę, mleko na miarę 30 gr. za litr, słonina 1 zł. 70 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina 1 zł. 45 gr., cielęcina 2 zł., wieprzowina 1 zł. 40 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina 1 zł. 15 gr., wieprzowina 1 zł. 10 gr., masło deserowe II gat. 3 zł. 70 gr., oświkowe 3 zł. 25 gr. — wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

## Tylko trzecia część bezrobotnych pobiera zasiłki

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 18 do 23 stycznia włącznie, liczba zarejestrowanych bezrobotnych

zwiększyła się.

W ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego liczba poszukujących pracy, będących w ewidencji Urzędu, wyniosła 20.125,

w tej liczbie było

15.405 mężczyzn  
i 4.720 kobiet.

Zasiłki ustawowe, na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, pobrało

7.337 fizycznie pracujących.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

MAGISTER UNIW. WARSZ., rutyonwana nauczycielka, udziela lekcji. Specjalność: łacina, historia. Tel. 680-17 od godz. 5 po poł. Prosić p. Ankę.

BEZROBOTNEMU ogrodnikowi, bezwzględnie uczciwemu (zaświadczenia) energicznemu i pracowitemu dam pracę za mieszkanie i procent. Założenie sadu i uli obowiązuje. Zgłoszenia pisemne: „Nauczycielka” Sochaczew 2.

## Wypadki tramwajowe

W ostatnim roku sprawozdawczym dyrekcja tramwajów miejskich w Warszawie zanotowała 141 wypadków połączonych, 174 zdarzeń, 1.673 zdarzeń z porażkami, nadto najechań na przechoźniów: 8 śmiertelnych, 84 powodujące kalectwo 89 bez następstw; wypadków z podróznymi było: 4 śmiertelnych, 116 powodujących kalectwo, 94 bez następstw, wreszcie wypadków z pracownikami na służbie: 1 śmiertelny, wypadków powodujących kalectwo nie odnotowano: 429 wypadków bez następstw.

## Z sądów

### UCHYLENIE WYROKU ZA OJCÓBÓJSTWO.

W czerwcu r. ub. zamożny gośpodarz z pow. Radzyńskiego Jan Sumka wyjechał w pole i więcej nie powrócił. Złotki jego znaleziono na polu. Podejrzanie padło na córkę Sumka — Anielę i jej narzeczonego Golebiewskiego. Oboje aresztowano. Sumkówna do winy przyznała się, twierdząc jednakże, że zabiła ojca w obronie własnej, gdyż ojciec chciał ją zniszczyć. Długoletnia utrzymywała, że zaręczona nie o tym nie wie.

Sąd Okręgowy skazał jednak oboje na 10 lat ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził. Zarówno w I jak i w II instancji, Sąd opierał się przy wyroku na zeznaniach agentki wywiadowczej, która „podstawiona” do celi Sumkówny, wychoyla od oskarżonej „grupa” do narzeczonego.

Sąd Najwyższy, wysłuchawszy obrońcy adw. Hofmola — Ostrowskiego (ojca), który dawał, że nie można wyrokować opierając się na oskarżeniu, zdaniem drogą powołaną, akasował wyrok i ap uwę przekazał do ponownego rozpatrzenia.

I K.

### 15 LAT WIEZENIA ZA MORDERSTWO.

Antoni Kielkowski zjawił się w króć nocy do swego wroga Stanisława Kamińskiego i z płaczem oznajmił mu, że stracił żonę. Twierdząc, że nie ma pieniędzy na pogrzeb, Kielkowski oznajmił, że będzie żonę sam grzebał i prosił Kamińskiego o pomoc. Kamiński ufał się ze złośliwym małżonkiem na cmentarz, gdzie zgola niespodzianie został przez Kielkowskiego uderzony połamem w głowę. Podstępny zbrodniarz, mimo błagania ofiary, pozabawił ją życia, poczem zwłoki ograbił.

Oskarżony do winy się przyznał. Sąd okręgowy skazał go na 15 lat więzienia, a Sąd apelacyjny wczoraj wyrok ten zatwierdził.

I K.

## LECZNICA SPECJALNA Dr. med. D. GISERA

b. Asystenta Kliniki Berlińskiej

Chmielna 47

(2-gi dom od Dworca Głównego)

Choroby skórne, weneryczne, pęcherza (Specj. chroniczne i niemoc pęcherza). Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa.

Przyjęcia: 9—2 i 4—9.

Porada 4 zł

## Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie „Damy i Huzary” w nowej inscenizacji Stefana Jaracza.

TEATR WIELKI. Dziś po raz pierwszy w sezonie „Noc w Wenecji” Straussa.

TEATR NARODOWY. Grać będzie do końca tygodnia sztukę Szanińskiego „Fortepian”.

TEATR NOWY. Ostatnie przedstawienie sztuki Miłoszewskiego „Drugie imię miłości”.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krótkowidła angielska „Omali nie noc poślubna”.

TEATR POLSKI. Od dziś sztuka amerykańska „Panna młoda z dachu”.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedia Stefana Kisielewskiego p. t. „Szczęście od jutra”.

TEATR NA CHŁODNEJ chwilowo nieczynny.

BANDA. KABARET KOMIKÓW. Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód”.

TEATR MORSKIE OKO. Codziennie rewja „Przez dziurkę od klucza” z Halamą Parnelom, Gruszczyńskim, Sempolińskim, Sokołowską, Karlińską, Antoszoną i Wyrwiczem na czele zespołu.

TEATR „WESOLE OKO”. Dziś i codziennie nowa rewja „Bawmy się w miłość”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Dziś i codziennie nowa aktualna rewja p. t. „Pod maską”.

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 20 obrazach „Mignon szaleje”.

CYRK. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia nowego programu. 16 światowych atrakcji i 120 krokodyli.

„BAL U KRÓLA SAFANDULY” w HOLLYWOOD. Jutro o g. 12.15 karnawał dziecięcy w Hollywood. Znakomita zabawa „Bal u króla Safanduly”. A na scenie baśń T. Ortyma „Królowa śnieżka”.

TOMBOLA — BAL MASKOWY b. artystów TEATRÓW MIEJSKICH. Dziś o godz. 12 w nocy w salach Teatru Wielkiego i Redutowych zakończenie tegorocznego karnawału na Tomboli — Balu maskowym b. Artystów.

## Dziś w Radio

11.20 — 11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45 — 11.55 Przegląd Pras Polskiej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 — 12.45 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45 — 13.10 Muzyka taneczna. 13.10—13.15 Komunikat PIM. 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarczy. 14.45 — 15.15 Płyty gramof. 15.15 — 15.25 Wiadomości wojskowe. 15.25—15.45 Przegląd wydawnictw. 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50 — 16.20 Koncert solistów. 16.20 — 16.40 Radiokronika. 16.40 — 17.00 Muzyka lekka. 17.00 — 18.00. Transmisja z Wilna. 18.05 — 18.30 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 18.30—18.50 Koncert dla młodzieży. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Skrzynka pocztowa. 19.30—19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Piosenki (płyty). 20.00 — 20.15 „Na widnokręgu”. 20.15 — 21.55 Muzyka lekka. 21.55 — 22.10 Feljton. 22.10 — 22.40 Utwory Chopina. 22.45 — 22.50 Komunikaty PIM i policjantów. 22.50 — 24.00 Muzyka taneczna.

tystów Teatrów Miejskich. Orkiestry, tańce. Łoże i bilety wejściowe sprzedają kasy teatralne w gmachu teatru Wielkiego.

## Najbliższe premiery teatralne

„DON CARLOS” W „NARODOWYM”.

Teatr Narodowy wystawia w najbliższym czasie arcydzieło Szyllerowskie „Don Carlos” w nowym przekładzie poetyckim Kazimierzowa. W rolach głównych: Sołski (król), Malicka (królowa), Osterwa (Carlos), Węgrzyn (Posa), Lindorówna (Eboli), Szymański (inkwizytor), Socha (Alba), Myszkiewicz (Domingo). Sztukę reżyseruje Chaberski.

„ŚWIĘTY PŁOMIEN” W „NOWYM”.

W najbliższy wtorek odbędzie się w teatrze Nowym premiera sensacyjnej, granej na wielu scenach zagranicznych, sztuki W. Somerset — Maughama „Święty płomień” w opracowaniu reżyserskim Wiktora Biegańskiego. W rolach głównych wystąpią: Maria Duleba, Helena Gromnicka, K. Ankiewiczowa, Biegański, Łuszczewski, Noreki i Skarżyński.

„CICHY WSPÓLNIK” W „LETNIM”.

W teatrze Letnim znajduje się w końcowych próbach nowa komedia W. Rapackiego „Cichy wspólnik” z Cwiklińską i Fernem oraz świeżo pozyskanym Jerzym Leszczyńskim w rolach głównych.

## ŁANCUCH

### tow. im. Mieczysława Bucholca

Tow. R. Cymerman wpłaca zł. 5 i wzywa tow. Wojciecha Zielińskiego, Karola Maxamina, Stanisława Dudę, J. Komonisa, Aleks. Paleś i Ad. Kuryłowicza.

Tow. St. Bałajza — zł. 5 i wzywa tow. Jana Cymermana, Fr. Zielińskiego, Bolesł. Welkierowa, Ant. Foltka, Miecz. Orlika i Cecylję Gryszkiewiczową.

Tow. St. Walszewski — zł. 5 i wzywa tow. Grz. Zabłockiego, Józefa Bieniasa, K. Komisarzyka, J. Damińskiego, Zb. Nowickiego, Jadwigę Borowiczową.

Tow. J. Pietrzyk — zł. 5 i wzywa tow. Stef. Czerwńskiego, Platona Makedońskiego, Emila Sośniewskiego.

Wpłacać do Adm. „Robotnika” lub w Sekretariacie Rady Zw. Zaw., ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 38.

## Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJ. DZIECI

Ob. Zofia Kunicka (Skierniewice) zł. 5.

ROB. TOW. SŁUŻBY SPOŁECZNEJ.

Poradnia świadomego Macierzyńskiego,

ul. Leszno 53, daje lekarskie porady kobietom w sprawach zapobiegania ciąży. Cena porady 3 zł. Poniedziałki, środy, piątki od 5 do 8 wiecz.; wtorki, czwartki, soboty od 10 do 1 po poł.

Zgubiono numer 527 kolportera „Czytanie”.

WILLIAM J. LOCKE.

68)

## JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Tak było rzeczywiście. Wprawdzie miał tam pokój Tonio — i Buddy zjechał raz po niego samochodem, ale wszedł i wyszedł, — nie mówiąc nikomu swego nazwiska. Nie ulega wątpliwości, że Atherton nie był w tym hotelu. Buddy skinął na tak-sówkę.

— Nie nosząc rozmowy na stojąco — rzekł, gdy auto skręciło na Piccadilly — w ten sposób można wygłaszać tylko mowy do zgromadzonych tłumów. Ale pogawędka z przyjacielem... to coś innego. Może pozwoli pan papierosa? — Poza — ciągnął dalej — przypuszczam, że chce pan prowadzić ze mną bardzo poważną rozmowę. Ale... ale... jak to dawno od czasu, gdyśmy się widzieli po raz ostatni?

— Cztery lata — odpowiedział Chrysolos.  
— Jak ten czas leci! Wprost trudno uwierzyć... Chrysolos najwidoczniej nie był usposobiony do zabawiania się filozoficznymi komunami. Nie odpowiedział — i zapanowało między nimi milczenie aż do chwili, gdy auto, przejeżdżając szybko przez Plac Grosvenor — zatrzymało się przed hotelem tej nazwy.

Na samym końcu głównego hallu widniały szerokie schody, prowadzące do zacisznej, wygodnej sali, której okna, dyskretnie przykryte zasłoną nocy, wychodziły na ruchliwy peron stacyjny, skąd wyruszają pociągi w kierunku Brighton. Poza jedną podróżującą damą, która — otulona włóczkowym szalem — pisała

coś w odległym końcu pokoju, odpowiednio daleko od kominika, gdzie płonął wesoły ogień (w Anglii spotyka się jeszcze od czasu do czasu ten typ podróżujących starych pań, które uważają, że siedzieć blisko ognia jest oznaką słabości, względnie — że jest to niehygieniczne lub niemoralne) — nie było tam o tej porze nikogo. Buddy przysunął dwa krzesła do stołika koło konsoli.

— W każdym razie, urządzimy się tu wygodnie — rzekł, naciskając dzwonek. Ukazał się kelner.

— Czegoż się pan napije?

— Niczego.

— Ale, niech pan da z tem spokój... Ja wezmę whisky z wodą sodową. Musi pan także coś zamówić.

Grek wzruszył ramionami — i ustąpił.

— Mały kieliszek Evian.

Buddy doszedł do wniosku, że człowiek ten zupełnie jest pozbawiony zmysłu wesołości.

— Może jeszcze papierosa?

Ta propozycja przyjęta została bez protestu. Przy-

stąpili do rozmowy.

— A teraz — rzekł Buddy, przygotowany na dobrą zabawę, jak swego czasu, przed wielu już laty, gdy powierzono mu niebezpieczną misję robienia zaszadek na Niemców — teraz powiedzmy sobie, o co nam właściwie chodzi. Na czym to stanęliśmy?

— Na niczem — odpowiedział Grek ponuro — i nie rozumiem, po co mamy próbować do czegoś dojść? Niema tu ani drogi wstecz, ani drogi naprzód. Sytuacja jest zawsze ta sama. A że pan wydaje się tego nie pojmować — jest to dla mnie zdumiewającym objawem braku rozsądku.

Buddy pochylił się w tył na krzesło i przesunął po-

woli ręką po oczach.

— Mówił panu... byłem chory. Bardzo chory. Nie mogę sobie przypomnieć nawet najprostszych rzeczy. Mówi pan, że pan do mnie pisał. Co było w tych listach?

— Przypominałem panu o terminach...

— Ach tak — rzekł Buddy, starając się przybrać błędny wyraz twarzy. — I prawdopodobnie... groził mi pan?

— A jeżeli nawet groziłem, jak to pan łaskawie nazywa, sir Athertonie Drake — rzekł tamten wyzywająco — to czyż nie miałem do tego prawa? Czy nie zachowywałem się zawsze uczciwie wobec pana — tak, jak pan wobec mnie? Mówił pan coś o utracie pamięci... Bardzo to wygodne dla pana... Ale — proszę bardzo — czyż ja mam być przez to poszkodowany? Byliśmy partnerami. Pan otrzymał swoją część i to... Iwja część. To było naturalne. Należała się panu... Ale nędzny szakał — w tym momencie Grek gniewnie potrzaskał pięścią — ma również swoje prawa. I musi ich bronić. To jest także naturalne.

— Tak, tak, drogi przyjacielu — rzekł Buddy znużonym głosem. — Ale przejdźmy na chwilę w dziedzinę teorii. Pozwól pan, że postawimy przed sobą... jakby to powiedzieć... hipotezę. Przypuśćmy, że mam już dość odgrywania roli lwa i poczułem gwałtowną nienawiść do szakał. Co wtedy?

Tamten — niewątpliwie w tym momencie najbardziej zdumiony z ludzi — pochylił się na krzesło — i powiedział prawie szeptem:

— Nie mógłby pan być tak szalonym.

— Ale dlaczego? — zapytał Buddy.

(D. c. n.).

## DZIEŁA XX WIEKU

Serja „Dzieła XX Wieku” to przegląd najwybitniejszych wydarzeń literackich całego świata. Dlatego pilne obserwowanie wydawnictw tej serii jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka.

Towarzystwo Wydawnicze

„ROJ”

## JOHN GALSWORTHY

najwybitniejszy pisarz  
współczesnej Anglii

## SAGA RODU FORSYTÓW

I Posiadacz... Cena zł. 12.—  
II Babie lato... „12.—  
III Przebudzenie... „12.—  
IV Biała Małpa... „12.—  
V Srebrna lizka... „12.—  
VI Łabędzi śpiew... „12.—  
NA GIEŁDZIE  
FORSYTÓW... „10.—

w której to książce Galsworthy obejmuje dalsze dzieje rodu Forsytów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach „Ruchu”

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnika zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zafrancuszone o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Oddr. to w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.